

Polscy posłowie powrócili z Brazylii

W poniedziałek powróciła do Warszawy delegacja polska z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wendem na czele, która brała udział w zakończonej przed kilku dniami w stolicy Brazylii dorocznej sesji Unii Międzyparlamentarnej.

Na lotnisku Okęcie członków delegacji witała grupa posłów na Sejm PRL oraz wyżsi urzędnicy Biura Sejmu. PAP

Sesja poświęcona twórczości J. Korczaka

W Warszawie odbyła się w poniedziałek uroczysta sesja poświęcona działalności pedagogicznej Janusza Korczaka, zorganizowana przez Zarząd Główny ZNP w związku z obchodami 20 rocznicy śmierci wielkiego wychowawcy i pisarza.

W sesji wziął udział minister oświaty Wacław Tułodziecki, przedstawiciele Instytutu Pedagogiki oraz zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych. Wśród ok. 300 uczestników przeważali nauczyciele, działacze ZNP i pracownicy zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Celem imprezy było zainteresowanie szerokiego ogółu nauczycieli i wychowawców studiowaniem dorobku pedagogicznego Korczaka.

Sesję otworzył przewodniczący Komitetu Obchodów Rocznic Korczakowskiej, prezes ZNP — Józef Kwiatek. Znany pisarz Igor Newerly — bliski współpracownik i przyjaciel Korczaka — mówił o jego życiu i twórczości. PAP

Już 30 silników okrętowych

Dobry rok „HCP”

Założa zakładów metalowych „H. Cegielski” zakończyła montaż kolejnego, 30 wysokopiętnego silnika okrętowego, przeznaczonego do głównego napędu statków. W fabryce trwa montaż pięciu dalszych.

Apel Instytutu Historii PAN

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk przystąpił do opracowania zbioru materiałów i dokumentów, traktujących o cywilnej obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. W związku z tym, uczestnicy obrony cywilnej: pracownicy zarządu i przedsiębiorstw miejskich oraz środków opieki społecznej, komisariatów cywilnego, członkowie robotniczych batalionów obrony Warszawy, Batalionu im. Staryńskiego, Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej, Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej, członkowie Straży Pożarnej, komitetów i drużyn OPL, Straży Obywatelskiej, pracownicy służby zdrowia i PKC, członkowie ZHP, kolejarze wzięli udział w cywilnej obronie Warszawy we wrześniu 1939 r., proszeni są o przekazanie lub wypożyczenie materiałów oraz wspomnień, traktujących o warszawskim wrześniu 1939 r., pod adresem: Instytut Historii PAN — Warszawa, Rynek Starego Miasta nr 29/31. (PAP)

68 godzin na otwartym morzu

Radziecki pilot wojskowy Iwan Kunicyn spędził 68 godzin w lodowatej wodzie na pełnym morzu. Podczas lotu ćwiczebnego jego samolot niegdy awarii. Pilot katapultował się i spadł do morza. Kamizelka ratownicza wypełniła się gazem i wyniosła Kunicyna na powierzchnię wody. Obok niego pływała niewielka nadmuchiwana łódka. Jednakże wraz ze spadkiem temperatury przepadły termos i żywność. Fale uniosły także wiosło. Kunicyn musiał wiosłować rękami w lodowatej wodzie. 68 godzin trwała walka lotnika ze śmiercią. Resztką sił dopłynął on wreszcie do niewielkiej kamienistej wyspki, gdzie został znaleziony przez helikopter, wysłany na poszukiwanie. Obecnie Kunicyn czuje się dobrze. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
wtorek, 13 listopada 1962

Cena 50 gr
Nr 270 (5838)

Wielka jest waga patriotycznego wychowania

W Warszawie rozpoczął się IV Krajowy Zjazd LPŻ

Z udziałem ok. 450 delegatów z całego kraju rozpoczął się 12 bm. w Warszawie IV Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Celem Zjazdu jest podsumowanie dotychczasowej działalności organizacji i wytyczenie kierunków jej działania na najbliższą przyszłość. Uczestnicy Zjazdu zatwierdzą także nowy statut Ligi oraz podejmą decyzję w sprawie zmiany nazwy organizacji na bardziej dostosowaną do jej aktualnych zadań.

Na obrady przybyli witani serdecznie przez delegatów: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podembiński, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak, członkowie rządu, władze naczelnych stronnictw politycz-

nych, organizacji społecznych i młodzieżowych, generałicia i wyżsi oficerowie Wojska Polskiego.

W Zjeździe uczestniczą także delegacje bratnich organizacji: radzieckiej z prezesem CK DOSAAF — gen. armii Dymitrem Leluszem, czechosłowackiej z prezesem ZG SVA ZARM — gen. dyw. Józefem Hecko oraz NRD z wiceprezesem GST — Arturem Dorfem.

Po powitaniu delegatów i gości przez prezesa Zarządu Głównego LPŻ — gen. bryg. Franciszka Księżarczyka, zabrał głos sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki. Na wstępie przekazał on Zjazdowi serdeczne życzenia od Komitetu Centralnego partii, Rady Państwa i rządu.

Partia nasza — powiedział m. in. R. Strzelecki — liczy że LPŻ — wielka masowa organizacja społeczna skupiająca w swych szeregach ponad milion członków oraz pawożną ilość wypróbowanego aktywnego wkładu w dzieło budowy i przygotowania do obrony naszej socjalistycznej ojczyzny. Jak bardzo potrzebne to przygotowanie, świadczy wydarzenie ostatnich dni, kiedy imperializm amerykań-

Przygotowania do Zjazdu KPCz

W Czechosłowacji trwają przygotowania do XII Zjazdu Partii Komunistycznej. W dniach 10 i 11 listopada odbyły się przedzjazdowe obwodowe konferencje partyjne, w których wzięły udział delegacje Komitetu Centralnego KPCz. Delegacja z pierwszym sekretarzem KC KPCz, A. Novotnym uczestniczyła w konferencji partyjnej praskiej organizacji miejskiej.

Na konferencjach wybrano nowe Komitety Obwodowe oraz delegatów na XII Zjazd KPCz. (PAP)

Obrady NATO w Paryżu

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu doroczne, powtarzające się od osmiu lat, obrady parlamentarzystów piętnastu krajów NATO. Konferencja potrwa 5 dni, w ciągu których — według przewidywań obserwatorów politycznych — omówione być mogą wydarzenia kubańskie oraz kwestia Berlina zachodniego.

Przemówienia generała Norstada, przewodniczącego Rady Wykonawczej Wspólnego Rynku, Waltera Hallsteina i francuskiego ministra spraw zagranicznych, Couve de Murville'a, składały się na treść pierwszego dnia obrad. (PAP)

kański przygotował agresję na socjalistyczną Kuba i doprowadził ludność do krawiedzi wojny termojądrowej.

Mądra i rozważna polityka Związku Radzieckiego uratowała świat od straszliwej katastrofy i spotkała się z wdzięcznością oraz poparciem całej postępowej ludności. Dowodzi to, że kraje socjalistyczne wywierają dziś decydujący wpływ na bieg rozwoju społecznego, na sprawę utrwalenia pokoju na świecie. Siła obrona państw socjalistycznych gwarantuje dziś obronę nie tylko krajów naszego obozu stykających się ze sobą granicami. Potrafiła ona obronić Kuba, kraj leżący na drugiej półkuli w odległości zaledwie 90 mil od Stanów Zjednoczonych.

Ustrojowi, w którym żyjemy wojny są z gruntu obce i niepotrzebne. W imię trwałego pokoju budujemy nowe, socjalistyczne życie. Każdy sukces naszego budownictwa jest fragmentem historycznego postępu na drodze rozwojowej świata. W tym też widzimy nasz polski wkład do

(Dokończenie na str. 2)

Większa szybkość pociągów — lepsze połączenia

Założenia PKP na rok 1963

Chociaż dopiero niedawno wszedł w życie zimowy rozkład jazdy PKP, kolejarze już myślą o lecie — tym bardziej, że przyszłoroczne plany przewidują dalszy, znaczny wzrost usług kolei. Przewiezionych ma być bowiem o 6 milionów pasażerów więcej niż w tym roku.

Wiceminister komunikacji mgr inż. Zbigniew Modliński poinformował przedstawiciela PAP o założeniach, na jakich oparty zostanie następny — letni rozkład jazdy PKP.

Przede wszystkim — mówi wiceminister Modliński — dążymy, w miarę naszych możliwości, do osiągnięcia większej przeciętnej szybkości pociągów. Są jeszcze trasy, na których przy lepszej organizacji ruchu dałoby się skrócić czas podróży. Mam na myśli m. in. skrócenie lub nawet skasowanie niektórych nieuzasadnionych postojów.

Poza tym — jak wykazują obserwacje — zbyt często kursują pociągi lokalne w godzinach nocnych. Korzysta z nich znikoma liczba pasażerów. Zmniejszenie ilości takich niepotrzebnych często pociągów pozwoliłoby na dalszą poprawę warunków podróży na liniach podmiejskich w godzinach największego nasilenia ruchu.

Chcielibyśmy, aby w przyszłym roku przeciętna szybkość handlowa elektrycznych pociągów ekspresowych wynosiła 85 km/godz. (motorowych 75 km/godz.), elektrycznych pociągów pospiesznych 90 km/godz., a pospiesznych motorowych i parowych przy najmniej 65 km/godz.

Drugie ważne założenie dotyczące nowego rozkładu jazdy PKP, to utrzymanie — mimo że nadal musimy się liczyć z trudnościami taborowymi — przynajmniej takiej samej jak w bieżącym roku ilości pociąg-



KONKURSY IM. H. WIENIAWSKIEGO

Dziś poznamy finałową ekipę

Dzisiaj w Konkursie jednodniowa przerwa, w której międzynarodowe jury pod przewodnictwem dyr. Górzyńskiego powołuje ważką decyzję wyłonienia spośród 21 uczestników II etapu ekipy kandydatów do najwyższych premii w Konkursie. Regulamin przewiduje udział w III etapie 12 skrzypków.

Nielatwo będzie jury podjąć decyzję, gdyż według zgodnych opinii poziom obecnego Konkursu jest bardzo wysoki i, poza kilkoma wyjątkami, już wyodrębniającymi się wielkimi indywidualnościami, na ogół wyrównany. Skład uczestników III etapu znać będziemy dziś w południe, podamy go więc w jutrzejszym wydaniu.

Korzystając z dnia wolnego Komitet Organizacyjny Konkursów zorganizował dla uczestników w dniu dzisiejszym atrakcyjną wycieczkę do Gniezna, Biskupina i Rogali, gdzie m. in. mają wysłuchać koncertu znanej kapeli ludowej braci Orlików.

Niektórzy z uczestników, nie zważając na trudny Konkurs, biorą udział w rozmaitych spotkaniach, a nawet koncertach. Wczoraj wieczorem na

przykład w Klubie PKS „Łowiczanka” na Wildzie wystąpili uczestnicy Konkursu: Amerykanie Priscilla Ambrose i Charles Treger oraz Argentynka Mariana Behrent. Obie panie przed południem w poniedziałek miały dopiero swoje występy w II etapie Konkursu. O występie skrzypków radzieckich w klubie „Mozaika” informowaliśmy po przednio.

Można już powiedzieć, że zainteresowanie Konkursem przechodzi wszelkie oczekiwania. Zwykle bywało, że publiczność najbardziej interesowała się ostatnim etapem Konkursu pomijając pierwsze etapy, kiedy to sala nierzadko świeciła pustkami. Teraz jest inaczej. Już w I etapie aula UAM była wypełniona w II natomiast publiczność już tłumnie zajmowała miejsca stojące. A co będzie w III etapie? Obawiamy się, że wielu odejdzie zawiedzionych sprzed kas. Tym wszystkim polecamy codzienne transmisje Polskiego Radia z przesłuchań konkursowych oraz końcowy koncert laureatów, który będzie transmitowany bezpośrednio z auli przez Telewizję (oraz Interwizję).

Oprócz młodych skrzypków duże zainteresowanie publiczności budzą też informacje o tym, na jakich instrumentach oni grają. Ale bo też mamy wyjątkową okazję słuchać tak wybornych skrzypiec. Zebraliśmy się teraz w Poznaniu instrumenty o najlepszej w świecie reputacji ze Stradivariusem, na którym gra Francuz Goullard, Guarneriusem (gra Amerykanin Ambrose), Ballestrim (gra Argentynka Behrent), Villanum (gra Amerykanin Treger), oraz instrumentami staroniemieckimi, francuskimi i włoskimi, na których grają skrzypkowie radzieccy. Polacy także dysponują świetnymi instrumentami. Kaliszewska gra na najstarszych polskich skrzypkach wykonanych na początku XVI w. przez Baltazara Dankwartę, Wierzbicka na skrzypkach włoskiego mistrza Carlo Testore, a inni na najlepszych instrumentach z dwóch Konkursów Luźnych im. H. Wieniawskiego. Różnice brzmienia poszczególnych skrzypiec są wyraźnie słyszalne to jest właśnie ta dodatkowa atrakcja obecnego Konkursu. (ms)

P. S. Uwagi naszego recenzenta o dotychczasowym przebiegu Konkursu zamieszczamy na str. 6.

Listopadowe refleksje nad polityką Francji

W związku z tradycyjnie obchodzonym we Francji 11 listopada świętem zwycięstwa nad Niemcami w pierwszej wojnie światowej, poniedziałkowa „Humanité” przypomina, że naczelnym hasłem żołnierzy 1914—1918 r. było: „Nigdy więcej wojny”.

W refleksjach na temat święta dziennik stwierdza, że żołnierze ci zostali zdradzeni najpierw w 1938 r. w Monachium. Obecnie władza gaullistowska — pisze „Humanité” — idzie jeszcze dalej niż jej poprzednicy sprzed 24 lat. Tamci ograniczali się do pozostawienia Hitlerowi wolnej ręki. De Gaulle zawiera sojusz z jego następcami.

Francja — pisze „Humanité” — narażona jest teraz nie tylko na agresję NRF, lecz także na wciągnięcie przez Bonn w najgorszą z awantur. Polityka osi Bonn—Paryż jest kpiną z ofiary tych, którzy padli w obu wojnach światowych. (PAP)

Nowy amerykański sztuczny satelita

W niedzielę, 11 bm. w Port Arguello (Kalifornia) dokonano wystżelenia w USA nowego sztucznego satelity ziemni. Satelita wyniesiony został na orbitę przy pomocy rakiet „Atlas-Agena”. Blizszych szczegółów eksperymentu nie ujawniono. (PAP)

II Krajowy Zjazd TSŚ zakończył obrady

Wyborem nowych władz naczelnych — Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej — zakończył się w niedzielę 11 bm II Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

Zarząd na pierwszym swoim plenarnym posiedzeniu wybrał — 25-osobowe prezydium. Prezesem Zarządu został wybrany znany pedagog autor wielu prac z zakresu pedagogiki — prof. dr Łukasz Kurdybacha; wiceprezesami — Stanisław Dobosiewicz, Tadeusz Rek i Witold Goetzel, a sekretarzami — Maria Jezierska-Srokowa i Tadeusz Malinowski.

W drugim dniu Zjazdu toczyła się dyskusja plenarna. Serdeczne pozdrowienia dla uczestników obrad i słowa solidarności z programem towarzystwa przekazał prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński.

Wiele mówiono w dyskusji o roli nauczyciela, którego praca wychowawcza jest zbliżona z założeniami programowymi Towarzystwa. Pełną pomoc nauczycielstwa w realizacji wspólnych zadań wychowawczych zadeklarował w swoim wystąpieniu prezes ZNP — Józef Kwiatek.

Dorobek 2-dniowych obrad zawarty został w ogólnej rezolucji Zjazdu, zawierającej wnioski dla dalszej działalności Towarzystwa. Wskazuje ona, aby Towarzystwo wnosiło swój wkład w unowocześnianie procesów wychowania w taki sposób, aby odpowiadało ono współczesnym potrzebom naszej rzeczywistości społecznej.

Wśród szczegółowych wniosków i zaleceń dla nowych władz postuluje się otoczenie przez Towarzystwo opieką istniejących i tworzących się kół młodych racjonalistów w szkołach, zwłaszcza w zakładach kształcenia nauczycieli.

PAP

Rewizja samolotu kubańskiego w Irlandii

Jak donosi agencja Associated Press, władze irlandzkie zarządziły rewizję samolotu Kubańskich Linii Lotniczych, który wylądował na lotnisku w Shannon w drodze z Pragi do Hawany.

PAP

Nagrody dla nauczycieli za najlepsze odczyty

Wczoraj w Poznaniu Kurator Okręgu Szkolnego — Jan Stoiński wręczył 26 nagród nauczycielom za najlepsze opracowanie odczytów z dziedziny dydaktyczno-pedagogicznej w oparciu o własne doświadczenia.

Pierwszej nagrody komisja oceniająca nie przyznała. Drugie nagrody po 1.000 zł otrzymali: prof. Mieczysław Dubas, Bazyli Gierowski, J. Frankiewicz oraz H. Bartek i M. Szczepanek.

Trzeciej nagrody (po 750 zł): Jan Białek z Poznania, Jan Koźmider z Trzcianki, Stan. Sznajder z Leszna, Bogdan Tomczak z Grodziska, Stan. Buchwicki z Leszna. Wyróżnienia przyznano 12 autorom odczytów i 5 nagrodzono książkami.

Konkurs na najlepszą pracę ma na celu zachęcenie nauczycieli do samokształcenia i dzielenia się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Najlepsze odczyty są drukowane przez Centralny Ośrodek Metodyczny Ministerstwa Oświaty.

W konkursie następnym przewiduje się nagrody: 2,5 tysiąca zł (I nagroda), po 2 tys. zł (dwie II nagrody), po tysiącu złotych (trzy III nagrody) i wyróżnienia po 500 zł. Już 10 nauczycieli zgłosiło swój udział, niewątpliwie dalsze zgłoszenia napłyną do poznańskiego Okręgowego Ośrodka Metodycznego. (JP)

Samoloty Katangi bombardują...

Kwatera Główna sił ONZ w Kongo podała, że dziesięć samolotów Katangi dokonało bombardowań kilku rejonów położonych na granicy tej prowincji z Kasai. M. in. samolot katangijski 4-krotnie zbombardował skrzyżowanie dróg w miejscowości Kaseya Lubunda. Ponadto zrzucono bombę w rejonach Mbila, Kitula, Kaseya i Kabalo. W miejscowości Mbila zrzucono 19 bomb, a w pobliżu mostu na rzece Lukuga, niedaleko miejscowości Kabeya Maji, spadło 50 bomb. Zbombardowany został szpital w Masemba.

Komunikat Kwatery Głównej ONZ nie podaje strat i szkód wyrządzonych przez naloży samolotów katangijskich. Warto przypomnieć, że w jednym z ostatnich raportów ONZ zwrócono uwagę na szybką rozbudowę katangijskich sił zbrojnych, zwłaszcza wojsk lotniczych. Przypuszcza się, że do ostatnich bombardowań użyto samolotów „DC-3”. (PAP)

Wielka jest waga patriotycznego wychowania

(Dokończenie ze str. 1)

ogólnoludzkiej sprawy zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Wielka odpowiedzialność ciąży dzisiaj na każdym obywatelu Ludowego Państwa. Praca, postawa, aktywność społeczna obywateli, przyczyniają się do wzrostu siły i pomyślności kraju.

Dlatego też partia nasza przywiązuje tak wielką wagę do patriotycznego, obywatelskiego wychowania społeczeństwa, do kształtowania w nim świadomej po-

trzeby zorganizowanego działania, społecznej aktywności i dyscypliny. Zadania te widzą i podejmują wszystkie, skupione we Frontie Jedności Narodu siły polityczne. Coraz lepiej rozumie je i realizuje ofiarne aktywność pracujący w masowych organizacjach społecznych.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że LPZ ostatnio coraz skuteczniej dociera do szerokiego społeczeństwa, mobilizuje swoich członków do zorganizowanego działania, lepiej popularyzuje ideę ludowej obronności kraju. Naczelnym zadaniem, stojącym obecnie przed naszą organizacją, jest nieustanne rozwijanie i doskonalenie działalności wychowawczej, mającej na celu systematyczne pogłębianie wśród szerokich rzesz społeczeństwa poczucia obywatelskiej i patriotycznej odpowiedzialności za sprawę kraju — za jego rozwój, siłę i obronność.

Sens i istota tych nowych, podstawowych zadań, uzasadnia jednocześnie celowość zmiany nazwy naszej organizacji. Nazwa, powszechnie postulowana przez masy członkowskie — Liga Obrony Kraju — wyraża trafnie przeświadczenie do nowych, pogłębianych form służby krajowej, zarówno w okresie pokoju, jak i w przypadku wojennego zagrożenia.

Komitet Centralny naszej Partii wyraża przekonanie, że Liga Wasza, przy dalszej pomocy instancji partyjnych, młodzieżowych, terenowych organów władzy ludowej oraz Komitetu Frontu Jedności Narodu, podniesie swą pracę na wyższy poziom, wnosząc istotny wkład do sprawy dalszego rozwoju i umacniania obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Z kolei w imieniu NK ZSL przemawiał członek Prezydium NK — Roman Gesing.

Zwrócił on szczególną uwagę na pracę LPZ w środowisku wiejskim, podkreślając, że ważnym z dniem Ligi na najbliższą przyszłość jest tworzenie nowych ogniw terenowych i zjednywanie nowych członków, a więc wszechstronny rozwój organizacji na wsi.

Z kolei w imieniu MON i Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego zabrał głos wiceminister obrony narodowej — gen. dyw. Wojciech Jaruzelski.

Podkreślając, że Wojsko Polskie z wielką uwagą i sympatią śledzi

Raz na 100 lat

Wypadek taki może zdarzyć się raz na 100 lat — mówi się w Waszyngtonie w związku z podpisaniem przez prezydenta Kennedy'ego niewiązującego projektu ustawy.

Na skutek pomyłki urzędnika, prezydent otrzymał do podpisania pierwotny tekst, który w międzyczasie zdążył uleć daleko idącym zmianom w Senacie i Izbie Reprezentantów.

Ustawa, która formalnie weszła w życie, będzie dopiero mogła być zmieniona w drodze normalnej procedury ustawodawczej. (PAP)

Plany NRF

Więcej pocisków niż Stany Zjednoczone

Czasopismo „Army, Navy, Air Force Journal and Register” podaje, że Niemiecka Republika Federalna otrzymała w ramach NATO dwa razy więcej amerykańskich taktycznych pocisków balistycznych „Sergeant” niż całe siły zbrojne USA.

„Sergeant” przystosowany jest do przenoszenia głowic jądrowych.

Pismo wyjaśnia, że obecne plany przewidują utworzenie w składzie armii USA 6 dywizjonów pocisków „Sergeant”. Trzy takie dywizjony już powstały. Armia zachodnoniemiecka będzie miała również 6 dywizjonów, ale każdy z nich otrzyma dwa razy więcej pocisków. (PAP)

Harcerska Sztafeta Przyjaźni

Onegdaj w Klubie Zarządu Wojewódzkiego TPP-R odbyła się uroczysta inauguracja „Harcerskiej Sztafety Przyjaźni”. Komendanci Chorągwi Wielkopolskiej — harcistrz Jan Szajek podkreślił, że sztafeta — organizowana w okresie od listopada br do maja 1963 r. ma na celu spopularyzowanie wśród młodzieży szkolnej wiedzy o współczesnym świecie i szerzenie idei przyjaźni „z tymi którzy chcą zmieniać świat na lepszy”.

Udział w sztafecie mogą brać zarówno zespoły harcerskie i zuchowe jak również młodzież niezorganizowana. Warunek — podjęcie i zrealizowanie co najmniej trzech zadań z programu akcji. Program jej m. in. obejmuje organizację „klubów przyjaźni” i najrozmaitszych imprez (wystawy, konkursy, wycieczki). Wszyscy uczestnicy sztafety mają prawo nosić barwną plakietkę.

Prócz tego w ramach „Harcerskiej Sztafety Przyjaźni” organizowane będą imprezy ogólnochoragwiane — np. konkurs recytatorski p. n. „Jedno serce wszyscy mamy” i konkurs plastyczny p. n. „Życie naszych przyjaciół” — na najciekawszy plakat, gazetkę, rysunek itp. Już teraz można się zorientować, że sztafeta będzie imprezą w pełni masową.

Imprezę zakończyła część artystyczna w wykonaniu harcerzy z Kalisza, Koła i Chodzieży. (Y)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

W ostatnich dniach znów dwa związane ze sportem wydarzenia znalazły się pod ostrzałem opinii publicznej. W rezultacie narządów doznanych na ringu w Stalowej Woli zmarł młody chłopiec. W Zabrzu, bojując ze słaskimi kibicami, reprezentant Polski Ernest Pohl przez sześć miesięcy nie będzie kopał piłki!

I znów, jak zawsze w takich wypadkach kraj dzieli się na dwa obozy. Jedni krzyczą „zlikwidować boksa” inni odpowiadają „wypadek”. Jedni mówią „dobrze mu tak” drudzy jeszcze głośniejsze, choć mniej wyrażnie odpowiadają „to granda”. A ja pisząc ten artykuł wiem, że wielu Czytelników zada sobie w tym miejscu pytanie „gdzie Kryw a gdzie Rzym?”. Cóż ma wspólnego śmierć boksera z dyskwalifikacją piłkarza? Ma.

Słodka w sprawie śmierci Leśniaka nie zostało jeszcze zakończone. Ale wstępne informacje na ten temat wyjaśniają już prawie wszystko. Winnych nie było. Chłopiec był badany przez lekarza, sędzią prowadzący walkę nie popełnił żadnego błędu, przed walką Leśniak czuł się znakomicie. Tak brzmią dotychczasowe stwierdzenia i tak prawdopodobnie brzmieć będzie końcowy komunikat. To był fatalny w skutkach wypadek, tajona wada organiczna, przeklęty pech. I tak, jak głęboko przekonany jestem o tym, że sport nazywany boksem nie ponosi winy za śmierć Leśniaka, tak samo mocno pragnąłbym, aby to wszystko co napisałem wyżej sprawdziło się w tym przypadku. Ale...

W tysiącach miast i miasteczek boksuje się tysiące młodych

chłopców. Robią to lepiej lub gorzej, z mniejszym lub większym zapalem. Ale nie robią tego samoradnie. Są zorganizowani w klubach. Mają swoich opiekunów. Trenerów i działaczy. Często pseudo-trenerów i pseudo-działaczy. Chłopcy walą w „gruszkę”, walczą z cieniem, bawią się skakankami. Baczne oko trenera i działacza wypatuje w tym momencie co zdolniejszych. To kandydaci do drużyny. Oni zasila ją najpierw niższe szczeble rozgrywkowej drabinki, potem będą stanowić rezerwy lub zasilac szczeble wyższe. A w boksie, wiadomo. Czym wyższy szczebel tym mocniej biją.

Na niskich szczeblach nie odgrywa żadnej roli lekarz, higienista, racjonalność treningu. Pierwsze powierzone badanie lekarskie i już. Utalentowany chłopiec awansuje, bije lokalnych rywali, idzie w górę. I wtedy zaczyna być potrzebny klubowi lub drużynie.

Ileż to razy czytaliśmy w prasie o nadmiernej eksploatacji młodych sportowców. O łuszeniu wagi, o przechodzeniu do wyższych kategorii wagi, o walkach z gorączką. Drużyna nie lubi oddawać punktów walkowerem. Działacz nie lubi przegranych meczów. Miejscowi lekarze zbyt często ulegają sugestijnym zapewnieniom miejscowych działaczy.

działalność LPZ, gen. Jaruzelski stwierdził, iż obecny Zjazd powinien zająć się określeniem miejsca Ligi w systemie obronności kraju.

Podkreślając niezwykle ważną rolę służby wojskowej w edukacji młodego pokolenia, gen. Jaruzelski stwierdził, że stanowi ona tylko pewien etap długotrwałego procesu wychowawczego i nie obejmuje poważnej części młodzieży, pozostającej poza zasięgiem regularnego, przeszkolenia wojskowego. Tym większe więc znaczenie posiada działalność szkoleniowo-wychowawcza LPZ, a jej powszechny i masowy charakter umożliwiłaby bezpośrednio do tarcie do wszystkich obywateli kraju.

Po przemówieniu gen. Jaruzelskiego referat sprawozdawczy wygłosił prezes ZG LPZ — gen. bryg. Franciszek Książarczyk.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. (PAP)

Seminarium dla aktywu Kół Młodych SD

11 bm. rozpoczęło się ogólnopolskie seminarium dla aktywu Akademickich Kół Młodych Stronnictwa Demokratycznego. Otwarcia seminarium dokonał mgr Józef Bowerski z CK SD. Obecni byli również poseł Aleksander Rozmiar — sekretarz WK SD oraz mgr inż. Tadeusz Młynczak — sekretarz Miejskiego Komitetu SD.

W seminarium biorą udział studenci z Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania, Torunia, Gdańska, Krakowa, Katowic i Zielonej Góry. Inauguracyjną prelekcję wygłosił Jan Chowaniec z Ministerstwa Handlu Zagranicznego na temat „Międzynarodowe stosunki gospodarcze Polski oraz perspektywy ich rozwoju”. (ak)

Pomoc amerykańska dla Jordanii

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Ammanie powiadomiła rząd jordański, że Waszyngton udzielił mu natychmiastowej pomocy w wysokości 10,5 mln dolarów. Ponadto z dniem 1 grudnia rząd jordański otrzymał dodatkowe 3,5 mln dolarów.

W ten sposób całkowity koszt pomocy amerykańskiej na okres budżetowy 1962/1963 dosięgnie 27 mln dolarów.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że natychmiastowe przyznanie kwoty 10,5 mln dolarów nastąpiło w momencie, gdy wojska jordańskie są czynnie zaangażowane przeciwko Republice Jemeńskiej.

Tylko typowe projekty szkół

W budownictwie szkolnym istnieją znaczne rezerwy możliwości dalszego obniżenia kosztów. Świadczą o tym różnice w wysokości nakładów finansowych na 1 m² powierzchni użytkowej dochodzące — przy podobnych warunkach realizacji, materiałach itp. — do 500, a niekiedy 700 zł. Przyczyną tego m. in. budowanie szkół dług nieekonomicznych, czyli zbyt funkcjonalnie rozwiązanych, a czasami wręcz „rozrzućnych” projektów indywidualnych.

W związku z tym przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury wydał ostatnio zarządzenie zobowiązujące wszystkich inwestorów do wznoszenia szkół podstawowych wyłącznie na podstawie dokumentacji typowej lub powtarzalnej. Odstępstwa od tej zasady są dopuszczalne tylko w wyjątkowych przypadkach — za zgodą głównego architekta województwa i po porozumieniu się z przewodniczącym KBUIA. (PAP)

Koziołki plać

W 287 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z postanowieniem § 25 Regulaminu Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” fundusz przypadający na wygrane I stopnia zostanie rozdzielony na wygrane II, III i IV stopnia.

Ustalono 58 wygranych z numerami trafieniami po zł 3.114, 144 wygranych z trzema trafieniami po zł 81; 27.158 wygranych z dwoma trafieniami po zł 8.

Zgodnie z Regulaminem P. G. L. „Koziołki” podane wysokości wygranych mogą ulec zmianie wskutek wniesionych reklamacji. Wygrane z czterema trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od dnia 15 bm. Pozostałe wygrane wypłaca kolektury przyjmujące kupon i to: w Poznaniu od dnia 14 bm. a na terenie województwa poznańskiego od dnia 16 bm. Ponadto z okazji losowania gry pomiędzy uczestników miasta i powiatu kępińskiego rozlosowano nagrody specjalne. Nagrody na wygrali: (w nawiasach podajemy nr nr kolektury i bandedolę) 1. Motocykl (113 112354/III, Balesz Marian, Chojecin pow. Kępn. 2. radiodziennik „Czar” 25407/I Janik Jan, Kąrkowice 3. aparat fotograficzny (251 2514 Maczur Tomasz, Bralin, pow. Kępn. Dla uczestników gier losowanych „Koziołki” ufundowało 58 cennych nagród, główną wygraną jest samochód osobowy „Syrena”. Oprócz nagród rzeczowych na uczestników gry czeka premia specjalna na wygranie I stopnia w wysokości 300.000 zł. Losowanie 288 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 18 listopada 1962 r. o godz. 12.30 w Gostyniu na Ry-

Kiedy kończy się sport a zaczynają kraty

czy, że wszyscy są zdrowi jak konie. Miejscowi lekarze zbyt często odsyłają do rogów lekko zamoczonych przeciwników, a dopuszczają do walki ciężko kontuzjowanych „swoich”. Miejscowi działacze jak ogień boją się przerzucenia walk gdyż więcej obchodzą ich gwizdy miejscowej huliganerii niż odpowiedzialność za zdrowie zawodników.

I tak powstaje błędne koło, które pęka gwałtownie przy każdym tragicznym wypadku. Szuka się winnych. Ale takich nie ma, gdyż trzeba byłoby prześledzić cały proces wzrostu i rozwoju zawodnika, który już nie powieździe nie może, a działacze? Cóż, to zwykli ludzie, szanujący swoją opinię i skórę.

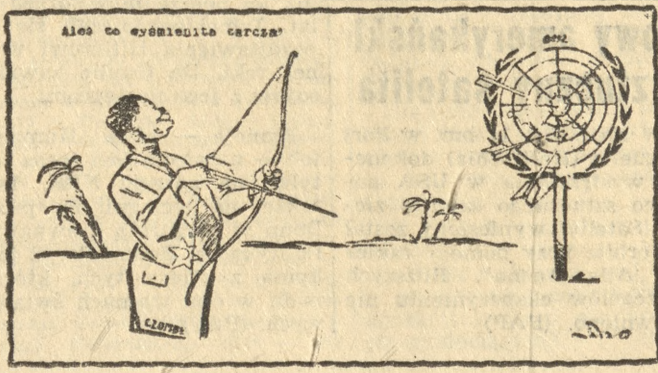
Bardzo podobnie ma się sprawa z Ernestem Pohlem. Wyższy jest tylko szczebel i dlatego głośniejszy krzyk. Ernest Pohl umarł jako piłkarz za sześć miesięcy. Dochodzą sły, że miejscowi działacze już podnieśli wrzawę, że szuka się „sprawiedliwości” na wyższych szczeblach. Ich zawodnik nie będzie grał! „Górniki” może stracić punkty! Zgroza! mówi się, że „Ernest” nie był wcale pijany, że po sukcesach kierownictwo samo pozwalało pić ile dusza zapagnie, że w grę wchodzi jakieś osobiste porachunki. Nie jestem wcale pewny, czy ktoś tam gdzieś się

nie ugnie i nie „odwiesi” Pohl. Bo to, że oprócz pijanstwa nie mówiąc delikatnie „zagładził” do butelki (ponoć z piwem) z rzuca się Pohlowi i Brychaczowi zlekceważenie poleceń kierownictwa ekipy i złamanie dyscypliny sportowej, nie jest rzeczą łatwą (nie takie „łamanie” nasi dorośli widzieli).

I jak to przykadł idzie z grą. Walka o „cenne” zawodnicze rozpiera się w dotychczas, przybiera monstrualne rozmiary. Postrach zawodniczy, szczególnie w piłce nożnej i boksie — bo to oni „bia” „kase” — nie podoba się w karskim badaniom, cichnąc a holom wychodzą na boiska i nogi, łamią dyscyplinę sportową, zarażają atmosferę w klubach, ciesząc się pobłażliwością urzędników i działaczy. Bywa też tak, że wartościowi młodzi chłopcy, niedostatecznie zbadani, zostają wręcz niebadani idąc „bój”, aby tylko waga była odpowiednia, aby tylko nie stracić punktów.

Trudny to problem. Często piszą, gdyż pisząc o niektórych działaczach łatwo wyrazić krzywdę wszystkim działaczom. Jedno jest według mnie bezsporne. W naszym sporcie zbyt wiele zależy od ambicji działacza i trenera. Zbyt mało od ojca, matki i lekarza. W naszym sporcie zbyt często szuka się winnych wtedy, kiedy kończy się sport, a wysłuchanie komentarza lub więzienie kraty.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ



JEGO WIEŚ

Przed Dniem Nauczyciela

Kierownikowi szkoły podstawowej w Chwaliszewie zabrakło pół dnia czasu. Nie wiem, jak tę lukę zafata. Mówił że, — aby podać wszystkim obowiązkom zawodowym i społecznym — brak mu w tygodniu trzech dni.

Zastanawiam się przy przygotowywaniu planu pracy dla Wiejskiego Domu Kultury. Pochylił nad dużym arkuszem podniósł swoją pogodną twarz na przybysza, nierad, że ktoś mu przeszkadza. Po chwili córka odwróciła go od biurka... bo „w...obróce” krowa się odwiązała.

Po tej gospodarskiej interwencji i dalszej rozmowie wyjaśniła się sprawa deficytu czasu. Nauczyciel F. Matuszewski jest radnym powiatowym, przewodniczącym Komisji Kultury Powiatowej

Rady Narodowej w Krotoszynie, kierownikiem Szkoły Przystosowania Rolniczego, kierownikiem Wiejskiego Domu Kultury, kierownikiem zespołu teatralnego, członkiem Zarządu Gminnej Spółdzielni w Sulmierzycach, a ponadto prowadzi dokształcanie.

Tak obciążony zadaniami wędrować musi raz do Sulmierzyc, drugi raz do Krotoszy (komunikacja pod psem, przeciążone autobusy często nie zabierają), to znowu do miejscowego WDK, to do szkoły na wieczorowe zajęcia. I tak mija mu dzień za dniem, każdy wypełniony do późnych godzin. Nawet nie ma wolnej niedzieli, bo to jest jedyny dzień, kiedy można prowadzić wykłady rolnicze.

— Ładne perspektywy pracy nauczycielskiej na wsi! — powie wygodniś, z ostatnim dzwonkiem uchodzący do domu z zeszytami szkolnymi i zamykający oczy i uszy na potrzeby środowiska.

A jednak, gdy mówił mi kierownik szkoły o tym, że 44 młodych uczęszcza do Szkoły Przystosowania Rolniczego, w głosie jego brzmiała nuta zadowolenia, a nie-pokoju, gdy stwierdzał, że w tej liczbie znajduje się za ledwie 9 chłopców. Nutą zadowolenia brzmiała też, gdy opowiadał o kursie dokształcającym w zakresie VII klasy, na który zgłosili się także chętni z niedalekiego Chruszczyna i z dalszych Sulmierzyc. Jeden z ambitnych, który nie chce legitymować się ukończeniem tylko 6 klas, przekroczył 50 lat, drugi — 44 lata. Gdyby taka odwaga i chęć miała więcej młodszych chwaliszewian i uzupełniło swoje podstawowe wykształcenie — nauczyciel byłby na pewno z nich dumny.

Poszliśmy do Domu Kultury. 8 lat stały tylko jego mury. Komitet budowy zmieniały się. Ostatni, w skład którego weszli najaktywniejsi (z kier. Matuszewskim) działacze ruszyli roboty. Święto ludowe w 1960 roku było wielkim wydarzeniem w dziejach wsi. Dom otwarli swoje podwoje. W ścianach jego i urządzeniach tkwi ofiarna praca chwaliszewian, pomoc gromadzką i powiatową rady narodowej o łącznej wartości co najmniej 600 tysięcy zł.

Wejście schłodzone, sala ze sceną i boczną „nawą”.

— Były zarzuty, że budujemy salę za dużą, jak na tysiąc mieszkańców wsi. Teraz okazuje się, że za małą. Pomalowanie jej miało nas kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych; zrobiliśmy to miejscowymi siłami za parę tysięcy.

Niespodziankę stanowiła salka klubowa na poddaszu. W niczym nie ustępująca pod względem wyglądu i urządzenia miejskim kawiarenkom.

W sali po próbach zbiera się chór lub 22-osobowy ze-

spół teatralny. Często gościem jest 80-letni prezes Kółka Rolniczego — Walenty Długiewicz, zagląda też 60-letni Stanisław Brodka, nie brak i prezesa koła ZSL — Filipczaka. Długiewicz artystom-amatorom przy kawie opowiada, jak to dawniej bywało młodzi (z nich składa się zespół) chętnie słuchają, przecież to jeden z ostatnich świadków lat, które są już odległe.

Salka klubowa w najbliższym czasie zamieni się w klub czytelników. Rada społeczna WDK, złożona z przewodniczących wszystkich miejscowych organizacji, postanowiła dobudować jeszcze jedno pomieszczenie na poddaszu z przeznaczeniem na bibliotekę gromadzką. Z pieniędzy zarobionych przez zespół opłotowano część ośrodka kultury. Przyjdzie też kolej na otynkowanie budynku.

Już było ciemno, gdy wyszliśmy na ulicę.

— Planujemy kanalizację całej wsi — powiedział mi kierownik szkoły. — Kosztować będzie 540 tysięcy zł, więc zobowiązała się wykonać prace niewykwalifikowane wartości 240 tysięcy złotych.

Po pożegnaniu długo myślałem nad tajemnicą tak mocnego włączenia się nauczyciela w losy wsi. Bo przecież wiem skądinąd, że większość inicjatyw wychodzi od niego. Doszedłem do wniosku że tylko pewną rolę gra tu bakał działani. Jest jeszcze coś więcej.

Przypomniał mi się murarz, którego nie tak dawno spotkałem przy nowo wybudowanym bloku mieszkalnym. Wskazał mi na niego i powiedział: — To jest mój dziesiąty blok.

Dziesiąty blok „jego”? Tak — przecież w murach zostawił swój trud, część swojego życia, ktoś z jego pracy korzysta, cieszy się mieszkaniem, czyjeś dzieci znalazły w nim słończne i wygodne pokoje.

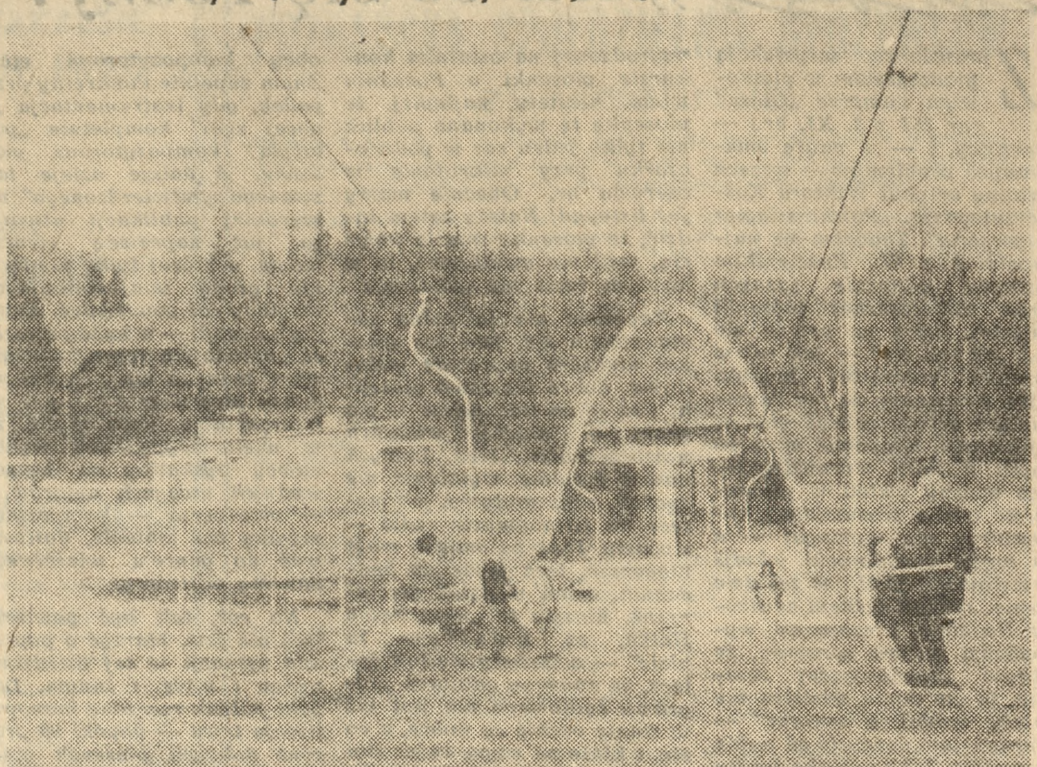
I tu Chwaliszew, który tworzy bezpośrednio nauczyciel, do pewnego stopnia będzie „jego”. Chwaliszewem. I on może powiedzieć: to moja wieś. Dzieło wprawdzie niewymierne statystycznie i w przeliczeniu na złotówki, ale bodajże nie większe od bloków, kształtowane z dobrej a nieprzymuszonej woli.

Nie byłaby ta relacja pełna, gdybym nie wspomniał o życiu osobistym kierownika Matuszewskiego, żeby któryś z młodszych nauczycieli szkoły chwaliszewskiej wspomógł go w pracy społecznej, szczególnie ze środowiskiem młodzieżowym.

Sądę, że znajdzie się. Prawda, że praca to niełatwa, często nie uznawana, ale dająca niemałe zadowolenie. Osobiste i społeczne.

JÓZEF PIEPRZYK

Największy w kraju wyciąg krzesełkowy



W Szklarskiej Porębie dobiega końca budowa pięknego nowoczesnego wyciągu krzesełkowego. Jest to jedna z największych inwestycji turystycznych w Karkonoszach, która zostanie oddana do użytku 15 grudnia br. W ciągu godziny korzystać będzie z wyciągu 360 osób. Wyciąg przebiega wśród pięknych lasów od stacji dolnej — Domu Wypoczynkowego „Jas i Małgosia” do stacji górnej na Szrenicy. Wyciąg w Szklarskiej Porębie jest jednym z najnowszych w Europie. Na zdjęciu: wyciąg krzesełkowy dolnej stacji, która jest już w rozruchu. CAF — fot. Datz

Kaliskie nowości plastyczne

Jak się dowiadujemy, w Kaliszu zostanie w niedługim czasie utworzona galeria współczesnego malarstwa, grafiki i rzeźby. Galeria znajdzie pomieszczenie w gmachu tamtejszego muzeum. Znaczna część eksponatów zostanie przekazana Kaliszowi przez Wydział Kultury WRN, pozostałe eksponaty pochodzą z zakupów władz miejscowych oraz indywidualnych darowizn. Zapisy na rzecz twórczej galerii zadeklarowali dotąd m. in. Józef Wanat i Jerzy Maciejewski z Paryża, a wśród zaofiarowanych przez nich dzieł znajdują się bardzo cenne prace szeregów wybitnych artystów polskich i obcych, od Boznańskiej do Legera.

W związku z tą inicjatywą od początku nowego roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu zaangażuje na stałe plastyka, do którego kompetencji należeć będzie między innymi opieka nad całokształtem zagadnień plastycznych miasta, opieka nad nowo tworzoną galerią sztuki oraz udział w wojewódzkiej komisji zakupów dzieł sztuki współczesnej z wszelkiego rodzaju bieżących wystaw, organizowanych na terenie województwa poznańskiego. Pomysł zatrudnienia na stałe plastyka przez władze państwowe nie jest nowy, ale w Kaliszu nabiera on zupełnie nowego znaczenia. (ef)

Sława naszej aspiryny

Rozmowa z dyr. Zjednoczenia „Polfa” mgr inż. Hanną Tarchalską

W związku z zamierzonym podziałem produkcji leków w krajach RWPG zwróciliśmy się do dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa”, mgr inż. Heleny Tarchalskiej z prośbą o wiadomości „od podszewki” na ten temat, a przede wszystkim o wyjaśnienie, jak podział ten wpłynie na dalszy rozwój przemysłu farmaceutycznego i na zaopatrzenie naszych aptek.

— Przy potrzebach nowoczesnego lecznictwa żaden kraj nie jest w stanie podjąć produkcji pełnego asortymentu lekarstw. Przedsiębiorstwa takie by były nieopłacalne, niemożliwe z punktu widzenia potencjału inwestycyjnego i badawczego (skąd brać taką kadre?). Na luksus tego rodzaju nie może sobie pozwolić nawet sławna z przemysłu farmaceutycznego Szwajcaria — mówi dyr. Tarchalska. — Rozsądny podział zadań i specjalizacja — to konieczność. RWPG ułatwia zaś jej realizację.

Aby jednak uniknąć nieporozumień, jedna uwaga: specjalizacja nie dotyczy produkcji złożonych preparatów, lecz tylko ich składników np. poszczególnych witamin, a nie mieszanek wielowitaminowych. Kompozycja preparatów zależy bowiem od specyfiki kraju, od warunków klimatycznych i od sposobu odżywiania. Dla przykładu: inna będzie u nas, a inna w bogatej w owoce Bułgarii.

Każde z państw — członków RWPG ma pełną swobodę w wyborze produkcji, w której chce się specjalizować zależnie od swoich możliwości. Np. Polska posiada wszelkie warunki, by produkować salicylany, sulfonamidy (środki przeciwbakteryjne), z antybiotyków zaś — oksytetracycline i tetracycline. Mamy surowce, mamy odpowiednie zakłady, mamy fachowców...

— Jeśli już o tym mówimy, jak wypada oceniać możliwości naszego przemysłu farmaceutycznego?

— Jest on młody. Weźmy jako przykład głównego producenta antybiotyków — Tarchomin. Co prawda wyrósł on z dawnych zakładów Spiessa, ale zacząłki jego właściwej kariery są wcale niedawne. Albo krakowskie zakłady. Ten dzisiejszy producent witamin C i oksytetracycline, w niedległej wcale przeszłości trudnił się wytwarzaniem pożywek wanderowskich. Grodzkie zakłady — dopiero w 50 latach awansowały z octówki na syntezę farmaceutyczną. Mimo młodości naszego przemysłu, polskie leki cieszą się uznaniem w świecie. Inna rzecz, że w kraju pacjenci często tego nie doceniają.

Tymczasem 1/4 wartości produkcji naszych farmaceutyków idzie na eksport, z tego ponad 30 procent do krajów kapitalistycznych. Naszymi klientami są np. Dania, Szwajcaria, NRF, USA. Stany Zjednoczone np. stawiają bardzo wysokie wymagania przy imporcie preparatu hormonalnego — encorton. Sprowadzają go bodaj tylko z trzech krajów. Między nimi właśnie z Polski. Albo aspiryna: u nas wielu ludzi uważa, że krajowa nie umywa się do bayrowskiej. Tymczasem zdradzę tajemnicę, że 50 proc. produkcji wysyłamy za granicę i m. in. do... Szwajcarii. Polska aspiryna uchodzi tam za znakomitą. Ale odeszliśmy trochę od głównego tematu...

— Właśnie ciekawe, jak według dotychczasowych ustaleń, ma przebiegać podział zadań. Czy można prosić o kilka przykładów?

— Najbardziej nieodzowne i najdroższe w imporcie są antybiotyki i witaminy. Od specjalizacji w tych dziedzinach trzeba też zacząć. Polska będzie produkować witaminę C, K₁ i D₂, Czechosłowacja — A, D₂ i E (witamina miedziowa), Węgry — B₁ i D₂, NRD — B₁₂. W grupie antybiotyków my — jak już wspominałam — będziemy dostawcami tetracykliny i oksytetracycline. Czechosłowacja — aureomycyny, Węgry i Czechosłowacja — cyklokseryny itd.

Jednocześnie z pracami nad koordynacją zadań w ramach RWPG rozszerzamy dwustronne umowy o dostawę leków. Pomyślnie zostało już sfinalizowane porozumienie z Węgrami (podwojenie obrotów w stosunku do 1961 r.). Wkrótce przystępujemy też do rozmów z Czechosłowacją, NRD i Rumunią.

Dzięki współpracy w ramach RWPG i dzięki rozszerzeniu handlowych umów dwustronnych między naszymi krajami, już w przyszłym roku wzajemne obroty znacznie wzrosną. Import w stosunku do 1962 r. zwiększy się prawie dwukrotnie (w stosunku do 1960 r. — 3,5 razy) — eksport zaś o ponad 30 proc. w stosunku do 1962 r. (pięciokrotnie w stosunku do 1960 r.).

W rezultacie wzrośnie pokrycie zapotrzebowania na leki, które dotychczas nieraz trudno było sprowadzać ze strefy wolnodelowizowej. Mówiąc najprościej: w aptekach będzie coraz więcej leków w coraz szerszym asortymencie.

Rozmawiała:

FRANCISZKA BOROWICZ

Wspólne dzieło polskiej inteligencji

Od A do Z — bez przerośni

Widziałam i tom Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN! Zgodnie z obiecaniami Wydawnictwa (i harmonogramem) ukazuje się w pierwszych tygodniach 1963 r. Następne w odstępach półrocznych.

W chwili kiedy rozmawiam z red. Leonem Marszałkiem (zastępcą redaktora naczelnego do spraw encyklopedii) z 52 arkuszy I tomu — 5 było gotowych, 40 podpisano do druku. Kiedy Czytelnicy wezmą gazetę z tą informacją do ręki, prace będą daleko bardziej zaawansowane.

Pionier lotnictwa kończy tom I

Jako jedna z pierwszych mogę opowiedzieć, iż I tom zaczyna się od liter... „A”, kończy na „B”. Ostatnia, 838 strona zawiera nazwiska: Bleuer Eugen (słynny psycholog szwajcarski, do nauki wprowadził modne dziś pojęcie kompleksu) oraz Blierot Louis — pionier lotnictwa, który w październiku 1908 roku ośmielił się przelecieć Kanał La Manche. W erze sputników czyn ten pozwalał umysłować sobie drogie, jak w ciągu ostatnich lat przeżyła nauka i technika.

Twórcy WEP starali się podać jak najwięcej wiadomości z wszystkich dziedzin wiedzy. Czy im się to udało — ocenimy. W trakcie pracy okazało się, że dzieło przeraża potężowo zakreślone ramy. Wiele haseł, artykułów i pojęć trzeba było rozszerzyć. W re-

zultacie cała encyklopedia powiększyła się o ok. 25 proc., co nie powinno martwić subskrybentów. PWN nie szkodzi zamachu na ich kieszenie.

Wzorem Larousse'a

Wiele trudu kosztowało oddanie w dzieło bądź co bądź monumentalnym, dominującej cechy naszych czasów: stałych zmian i przemian w nauce, polityce, geografii, historii. Stworzono wzorem redakcji Larousse'a, nieznany w poprzednich, polskich redakcjach encyklopedii, dział dokumentacji, czyli na każdą nowość.

Tom I WEP zawiera 650 haseł, 45 tablic jednobarwnych, 15 kolorowych o wielkim bogactwie tematów: od roślinności alpejskiej do sztuki Ameryki Łacińskiej. Kilka map, nie tylko politycznych. Również barwne, gospodarcze, rzecz w encyklopedii polskiej oryginalne. Z ciekawszych — barwna mapa przedstawiająca dekolonizację Afryki poprzez daty 1870, 1913, 1938 i wreszcie rok 1947. Jak niedawno lata poza nami są już historią!

Polska nie ma tradycji wydawania

encyklopedii. Poprzednie, nieliczne zresztą, prace tego typu, pozostały niedokończone. Wojna światowa przerwała wydawanie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej. Rok 1939 położył kres encyklopedii „Świat i Życie”.

Świadectwo młodości

Zespół redakcyjny WEP to ludzie przeważnie młodzi. Większość kończyła studia w Polsce Ludowej. Swoją pracą przyniosła chlubę poziomowi wyższych uczelni.

Tym niemniej, doświadczenia w pracy tego typu nie można zdobyć z dnia na dzień. Sięgnęto po przykład do podobnych wydawnictw na Wschodzie i Zachodzie, do Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, do Encyklopedii Britannica, a nawet Der Grosse Brockhaus. Zdobyto wiele ciekawego materiału. Własny dział dokumentacji, archiwum ilustracji, dążność do zdobycia oryginalnych materiałów — to wszystko podprężono u sąsiadów i z pożytkiem zastosowano na własnym podwórku. Arasy wawelskie np. sfotografowano i rozkolorowano na Wawelu. Do hasła

„film animacyjny” Disney przysłał oryginalne ujęcie ze słynnej „Królewny Śnieżki”.

Przez gęste siło

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN — powiedział profesor dr T. Kotarbiński — powstaje jako wspólne dzieło polskiej inteligencji... „Ponad 1000 autorów ze wszystkich kulturalno-naukowych ośrodków Polski jak Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, Lublin i inne pisało informacje, artykuły, hasła. Rada Naukowa złożona z 70 profesorów wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk czuwa nad przebiegiem prac.

Każdy tekst autorski czyta co najmniej sześciu pracowników redakcji. Artykuły traktujące o tak trudnych tematach, jak najnowsza historia, czy główne kierunki filozoficzne — przechodzą przez filtr co najmniej 18 osób. Egzemplarz korektorski trafia do 80 par rąk. Wyobraźcie sobie Czytelnicy jak wygląda korekta wracając do drukarni (naturalnie Dom Słowa Polskiego).

W wielkim napięciu intelektualnym, ale z punktualnością zegarka, dzień po dniu powstaje wielki, „trwalszy od spiżu” pomnik naszych czasów. Czasów, w których technika odgrywa coraz większą rolę, ale jedynie humaniści mogą je utrwalic — z pożytkiem dla współczesnych, dla pamięci — przyszłych pokoleń.

HELENA NIEZABITOWSKA

do redaktorów

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałam w piątkowym numerze „Głosu” (nr 261 z 2. XI. br.) — rzeczony, i — w miarę omawianych problemów — wszechstronny artykuł Wiktora Kościńskiego pt. „Polski szlagier w gorsecie”. Zgadza się najzupełniej z W. Kościńskim zarówno odnośnie jasnych stron współczesnej piosenki polskiej, która na pewno nie jest „aż tak złą” — jak też w sprawie rzeczowej krytyki tejże. Przypomnę, że już dawno miałam ochotę zabrać głos w tej kwestii. Krepując mnie po części malutki wprawdzie — lecz własny wkład w piosenkę (to chyba zrozumiałe i komentarzy nie wymaga) — a po części świadomość jakiejś bezcelowości walki w tej dziedzinie. Jednak zachęta ze strony Redakcji i rzeczowe wypowiedzi autora sprawiły, że wbrew obowiązującym zasadzie, iż „w domu wisielca nie należy mówić o sznurze” — zaprzęgnęłam doręczycielkę parę słów. Jako autorka tekstu

Kontakty Poznań — Wilno

Donosiliśmy już o wymianie depesz pomiędzy załogami Zakładów Elektrycznych „Alco” w Poznaniu i „Elfa” w Wilnie z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październicowej. Obecnie Wileński „Czerwony Sztandar” (nr 271), podając pełny tekst wymiany depesz, graficznie obramowany herbami Poznania i Wilna, pisze, iż „na uroczystej akademii rocznicowej w Wilnie odczytany został telegram z Poznania”. „Tekst listu — czytamy dalej — powitano hucznymi oklaskami. Robotnicy wyrazili życzenie zacieśnienia kontaktów ze swymi przyjaciółmi poznańskimi”.

Lecz nie tylko wyrazy sympatii znalazły echo na litewskiej akademii, uczestnicy jej dowiedzieli się o współpracy gospodarczej. W tych dniach „Alco” otrzymała zamówienie na akumulatory samochodowe dla Związku Radzieckiego. Zakłady „Elfa” wysyłają do Polski pralki i lodówki. (fh)

Seria znaczków poświęcona Korczakowi

Ministerstwo Łączności wprawdzie w poniedziałek do obiegu serii znaczków pocztowych poświęconą obchodom „Roku Korczakowskiego”.

W skład serii wchodzi 5 barwnych znaczków przedstawiających ilustracje do książki Janusza Korczaka „Król Maciuś I” i „Król Maciuś na wyspie bezładnej”. Wartość znaczków: 60 gr, 90 gr, 1 zł, 2,50 zł i 5,60 zł.



„Czytelnik” wydał szkie historyczny na temat pilsudczyzny w latach 1906—26. Autor książki „My pierwsza brygada” (str. 482, cena 55 zł), znany dziennikarz Stefan Arski przedstawił zamierzone wyobrażenia i mitów szerzonych wokół najnowszej historii Polski, a związanych głównie ze skłonnościami i dążeniami Józefa Piłsudskiego. W książce wykorzystano nieznane materiały dokumentalne ze zbiorów publicznych i prywatnych, relacje uczestników i świadków wydarzeń. Autor zapowiada dalsze szkice, które objąć mają okres od przewrotu majowego do katastrofy wrześniowej.

W serii Biblioteki Powszechnej ukazała się (Książka i Wiedza) powieść pisarza amerykańskiego Alberta Maltza pt. „Krzyż i strzała”. Str. 545, cena 10 zł.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się powieść radzieckiego pisarza Mikołaja Dementiewa pt. „W dalekiej przystani”. Jej tematyką jest opowieść o człowieku żyjącym pełnią życia. Str. 267, cena 14 zł.

Miłośników dawnych zwyczajów i obyczajów zainteresuje

„Ach co się robby?”

naproczony na ostatnim konkursie piosenki o Poznaniu, niestety, najlepiej, że piosenkę tę wykonano publicznie tylko jeden raz w podwójnym czoku przy mikrofonie w czerwcu br. Obecnie mamy już listopad! Należy zatem sądzić, że piosenka zmierza ku śmierci, jeśli nie gwałtownej, to w każdym razie nie „własnej”.

Zapewne nie ja jedna zastanawiam się, jaki los spotka niektóre naprawdę melodyjne, dobre tekstowo piosenki i to — co ważniejsze — piosenki o jakichś walorach nowoczesności, lecz których nawet tytułów wymienić nie sposób, gdyż zabłyśły, jak mełtor na firmamencie radia — i zgasły. Inne natomiast, może niegorsze, lecz jakże do znużenia, dzień w dzień powtarzane, niczym ta „nieszczęśliwa Halka, co gwałtem tu idzie” — osłuchały się tak dalece, że znużony odbiorca programu radiowego nie jest już w stanie ocenić co dobre, a co złe, i klnie na czym świat stoi całą rodzimą piosenkarską twórczość.

O piosence — zwłaszcza polskiej — można nieskonczenie. Zarówno problem „gwiazd”, wysuwanie na estradę „nastolatów”, czerpanie z obcych, niekoniecznie najlepszych wzorów (czemu nie w wzorów francuskich...?) itd., itp. — wszystko to stanowi żywe podłoże dla dyskusji. Na gruncie Poznania jednak nie to jest chyba najważniejsze. Dwa problemy poruszone przez Kościńskiego wydają mi się kluczowymi zagadnieniami, ważnym dla tzw. „provincji kulturalnej”, jaką w dziedzinie piosenki stworzyła z naszego miasta centralizacja stołeczna, a to: 1. „monopolizacja gustu” — zagarnięta całkowicie przez radiową komisję w Warszawie*, 2. postać piosenkarza(ki), „jako w spółtwańcy, a nie odwrotnie”. Oba te zagadnienia, wbrew pozorom, wiążą się ze sobą b. ściśle.

Współpraca kompozytor + autor tekstu + wykonawca jest sprawą zasadniczej wagi. Czy jednak ogół miłośników piosenki zdaje sobie sprawę z faktu, iż „szczęściarz”, który osiągnął już tak wiele, że otrzymał carte blanche w postaci nagrody na ogólnopolskim konkursie, względnie pozytywną ocenę utworu na radiowej komisji w Warszawie — że nawet on nie ma już wpływu na dalsze losy swojego dzieła? Kwestia dajmy na to instrumentacji, tak ważna dla utworu — to już dalszy,

*) Już od kilku tygodni komisja ta nie istnieje. Powołano nową, której przewodniczącym nie jest już Władysław Szpilman. Ma ona pracować na zupełnie innych zasadach niż poprzednie. Szczegółów o obecnym systemie pracy komisji nie udało nam się jednak dowiedzieć — red.

w czasach Hannibala” (przekład Ireny Wierzykiewicz). Interesującą tę pozycję wydał PIW. Str. 215, cena 40 zł. Oprawa płócienna.

To samo wydawnictwo przygotowało zbiór wszystkich dramatów Leona Kruczkowskiego. W skład zbioru wchodzi: Odwety, Niemcy, Juliusz i Eitel, Odwiedźiny, Pierwszy dzień wolności i Śmierć gubernatora. Str. 464, oprawa płócienna, cena 30 zł.

Nakładem Wydawn. „Śląsk” ukazała się sensacyjna powieść o wydarzeniach w Republice Dominikańskiej pt. „Ostatnia noc w Ciudad Trujillo”. Autor — Andrzej Wydrzyński — podzielił całość na dwa tomy: I — Biała róża II — Cezary Wysp Karaibskich. Akcja kończy się przygotowaniem zamachu na dyktatora generalissimusa Trujillo. Cena za oba tomy — 30 zł.

Waldemara Babinieca „Obecny” (Czytelnik), to powieść obyczajowa z życia młodzieży szkolnej. Stron 324, cena 20 zł.

Teresa Rabka napisała książkę pt. „Samorząd robotniczy w PRL” za co redakcja „Państwa i Prawa” dała jej nagrodę w roku 1961. Świadczy to o aktualności i znaczeniu tego opracowania jak i jego jakości. Autorka koncentruje się na sprawie określenia charakteru prawnego instytucji samorządu robotniczego oraz jego miejsca w systemie organów państwowych. Wydawcą jest Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (s. 229, c. 50 zł). Sądzimy, że dzieło to bardzo się przyda działaczom samorządowym.

obcy kompozytorowi etap. Znam zupełnie konkretny przypadek, gdy instrumentacja „z obecnej ręki” kompletnie „położyla” kompozytorowi piosenkę. A dalsze dzieje tak zwanego „zatwierdzonego” do szerokiej publikacji utworu, to już naprawdę ciemna magia, o której tylko niewielkie grono wtajemniczonych mogłoby coś powiedzieć. Autorzy piosenki — w każdym razie ci „niewtajemniczeni” — nie mają żadnego wpływu ani na dobór piosenkarza(ki), ani na interpretację, choć myślę, że w wielu wypadkach wykonawcy zyskaliby na bezpośrednich uwagach autorów, i — vice-versa — kompozytor mógłby coś zmienić, dostosować do stylu właściwego danemu odtwórcy.

No cóż, tak być powinno, lecz nie jest. Marzyć o poprawie sytuacji w tej dziedzinie wolno i mnie, i innym. Dopóki jednak rzeczona monopolizacja trwa — dopóki 99 procent dobrych piosenek ginie gdzieś bezpowrotnie na długiej i trudnej drodze, którą piosenka musi przebyć, aby trafić do twórców do wykonawcy — dopóty źle się będzie działo w piosenkowej dziedzinie.

A my — zainteresowani i miłośnicy piosenki polskiej — liczne grono autorów, kompozytorów i odbiorców — możemy sobie jeno ze złą w oku nucić o piosence w rytm co celniejszych utworów lansowanych ostatnio przez P.R., np.: „Ty jesteś moje hobby, do ciebie serce lgnie, ach, co się robby, gdy ma się takie hobby, a hobby mówi: nie!”. Właśnie: „Ach, co się robby...!”

JADWIGA URBANOWICZ

Mówią delegaci na V Kongres ZZ Antybodźce taniego budownictwa

Dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 mgr Bronisława Kusza, wybrał delegatem na V Kongres Związków Zawodowych poznańskich budowlani.

— Na Kongresie będę postulował zmianę dotychczasowego systemu obliczeń, który uzależnia wysokość zarobków od wartości budowlanego przerobu — powiedział nam w rozmowie dyr. Kusza. — Tęgodzi system powoduje, że przedsiębiorstwa budowlane nie są zainteresowane stosowaniem tańszych materiałów i konstrukcji. Załogi powinny być premiovane za oszczędność. Uniknie się wówczas „ucieczki” od tak potrzebnego budownictwa plombowego, które naraża załogi na dodatkowe kłopoty i koszty, a tym samym nie zapewnia dobrych wyników. Odpadną również hamulce w stosowaniu postępu technicznego który niebezpiecznie „za graża” wykonaniu wartościowych planów budownictwa.

Będę także sugerował przeprowadzenie zmian w zasadach przydziału odzieży roboczej i obuwia, na które wydaje się w kraju wiele milionów złotych — informuje na zakończenie rozmowy dyr. Kusza. Ubrań te, lub okulaki, są dość często nieodpowiednie, albo też po krótkim czasie nie nadają się do użytku; stąd też robotnicy domagają się, aby przydział im przeznaczony na ten cel pieniądze, a oni ewentualnie dodadzą brakującą resztę i nabełda to co im najbardziej odpowiada. Inni pracownicy proponują, aby pozostawiać w takich przypadkach większą swobodę dyrekcjom, które mogłyby wówczas na bieżąco co uważają za stosowne.

Rozm. B. L.

sport • sport • sport

Seria niepowodzeń Lecha trwa Wielki ruch w halach i basenach

Śnieg, przenikliwe zimno i rozmiękłe boiska, a także w kilku wypadkach ostra gra, sprawiły, że w niedzielę zdarzyło się wiele kontuzji u piłkarzy. Uległ jej również nasz reprezentacyjny napastnik, Gajda, który, przypuszczalnie, nie będzie mógł wystąpić do ostatniego w tym roku międzypaństwowego meczu z Irlandią. Rozgrywki przedostatniej rundy I-ligowców przyniosły dwie, większe niespodzianki, mianowicie: porażkę Górnika w meczu z Ruchem i zwycięstwo Odry nad mistrzem Polski — bytomską Polonią. Wielkim rozczarowaniem dla Poznania jest dalsza porażka Lecha, poniesiona na własnym boisku ze stołeczną Gwardią 0:2.

Zrozumiałe jest rozgoryczenie wiernych kibiców Lecha, szczególnie nie tych, którzy, mimo fatalnej pogody, przybyli (6 tys.) na mecz. I tym razem powtórzyła się historia z pojedyńku z Zagłębiem. Zwycięskie bramki, uzyskane przez gwardzistów, padły w ostatnich minutach, gdy część publiczności opuszczała już trybuny. W meczu, który nie zachwycał, dobrze spisali się bramkarze Lecha, Wittig, broniąc kilkakrotnie brawurowo, m.in. rzut karny. Wiele strzelali: Gogolewski i Szczepankiewicz, niestety, niecelnie. Jeszcze jedno spotkanie pozostało do rozegrania lechitom. W pierwszych dniach grudnia zmierzą się z Polonią Bytom.

Wyniki pozostałych spotkań II-gowych są następujące: Legia — Wisła 2:1, Odra — Polonia 2:0, Pogoń — Lechia 2:0, Ruch — Górnik

2:1, Stal — Arkonia 2:2, Zagłębie — ŁKS 2:1.

TABELA			
1. Górnik Zabrze	19:5	38:16	
2. Zagłębie Sosnowiec	19:5	28:11	
3. Polonia Bytom	17:7	30:20	
4. Legia Warszawa	14:10	14:9	
5. Ruch Chorzów	14:10	21:21	
6. Stal Rzeszów	11:13	13:14	
7. Pogoń Szczecin	11:13	23:25	
8. Arkonia Szczecin	11:13	17:21	
9. Odra Opole	11:13	12:16	
10. Gwardia Warszawa	10:14	14:21	
11. Wisła Kraków	9:15	16:19	
12. ŁKS Łódź	8:16	14:24	
13. Lech Poznań	7:17	9:18	
14. Lechia Gdańsk	7:17	7:21	

W drugiej lidze piłki nożnej, po 14 kolejce, prowadzi: Szombierki — 21 pkt., przed coraz więcej zagrożającą im Cracovią. Legitymuje się ona podobnie, jak Krosno, 17 punktami.

Koszykówka Sezon w całej pełni

Ostatnia sobota i niedziela przyniosła nam nową porcję wyników w ligach koszykówki. Do walki włączyły się również koszykarki ekstraklasy rozpoczynając boje o zaszczytny tytuł mistrza Polski. A oto wyniki i tabele:

I LIGA MĘŻCZYZN

Lech — Gwardia Wr. 97:83, Wybrzeże — ŁKS 80:54, AZS Gd. — AZS AWF W-wa 53:80, AZS Toruń — Śląsk 53:74, Wisła — Polonia W-wa 86:58, Sparta N. H. — Legia 70:85, Lech — Śląsk 66:79, Wybrzeże — AZS AWF W-wa 73:56, AZS Gd. — ŁKS 60:61, AZS Toruń — Gwardia Wr. 101:57, Wisła — Legia 69:65, Sparta N. H. — Polonia W-wa 69:67.

TABELA			
1. Wisła Kraków	4	8	327:233
2. Śląsk Wrocław	4	7	307:247
3. Wybrzeże Gdańsk	4	7	299:260
4. AZS AWF W-wa	4	7	288:255
5. Legia W-wa	4	7	326:293
6. Sparta N. Huta	4	6	301:284
7. Polonia W-wa	4	6	283:274
8. AZS Toruń	4	5	293:302
9. Lech Poznań	4	5	295:315
10. Gwardia Wr.	4	5	303:355
11. ŁKS Łódź	4	5	248:328
12. AZS Gdańsk	4	4	199:325

I LIGA KOBIEC

AZS AWF W-wa — Lech 53:42, AZS Wr. — Olimpia 35:57, Śląsk — Wawel 59:61, Polonia — Wisła 55:60, Gwardia W-wa — ŁKS 48:46.

TABELA			
1. Olimpia P-ń	1	2	57:35
2. AZS AWF W-wa	1	2	53:42
3. Wisła Kraków	1	2	60:55
4. Wawel Kraków	1	2	61:59
5. Gwardia W-wa	1	2	48:46
6. ŁKS Łódź	1	1	46:43
7. Śląsk Wrocław	1	1	59:61
8. Polonia W-wa	1	1	55:60
9. Lech Poznań	1	1	42:53
10. AZS Wrocław	1	1	35:57

W poznańskiej lidze ośrodkowej mężczyzn ponownie doszło do wielu niespodzianek. Jeden z faworytów Olimpia Poznań w sobotę gładko rozprawiła się z AZS Wrocław 107:61, by już następnego dnia ulec Ostrowi w Ostrowie. Ta sama przygoda spotkała AZS Poznań, który po zwycięstwie nad Ostrowią niespodziewanie przegrał z swym imiennikiem z Wrocławia. A oto wyniki:

Pogoń Prudnik — Śląsk Wrocław 65:67, Warta Poznań — Lechia Z. Góra 77:62, Lech II Poznań — Pogoń Wschowa 74:53, AZS Wrocław — Olimpia 107:61, Ostrowia — AZS Poznań 76:81, Pogoń Prudnik — Górnik Wałbrzych 67:74, Warta Poznań — Pogoń Wschowa 78:50, Lech II Poznań — Lechia Z. Góra 62:70, AZS Wrocław — AZS Poznań 77:67, Ostrowia — Olimpia Poznań 63:52.

TABELA			
1. Warta Poznań	6	11	413:325
2. Śląsk Wrocław	5	9	346:308
3. Lechia Z. Góra	5	9	337:299
4. Lech II Poznań	6	9	366:390
5. Górnik Wałbrzych	5	8	347:335
6. AZS Poznań	5	8	324:327
7. Pogoń Prudnik	6	8	374:389
8. Ostrowia	6	8	337:420
9. Olimpia Poznań	5	7	354:303
10. AZS Wrocław	5	7	359:439
11. Pogoń Wschowa	6	6	307:363

11. Calista	15	12	27:26
12. Górnik	15	12	18:36
13. Polonia N. Tomysl	15	11	16:31
14. Promień	15	11	19:35
15. Dyskobolia	15	8	30:42
16. Polonia Chodzież	15	7	22:72

Pogratulować należy trampkarzom Cybiny (Poznań), którzy w decydujących meczach z miejscową Surmą, uzyskali wynik remisowy, 1:1 oraz wygrali 1:0 i zdobyli pierwsze miejsce. W rozgrywkach uczestniczyły 64 zespoły.

NA RINGACH POZNANIA

Budowlani okazali się w meczu o mistrzostwo ligi międzyokręgowego zespołem wyraźnie lepszym od leszczyńskiej Polonii, odnosząc zwycięstwo 17:3.

Piękne zwycięstwo odnieśli juniorzy Poznania. W spotkaniu o Puchar GKKFIT, pokonali drużynę Wrocławia 13:9. Należy jednak zaznaczyć, że wrocławianie oddali 4 punkty bez walki. Mecz, co nieczęsto się zdarza, był ciekawy.

HOKEISCI
ZESZLI Z MURAWY

Ostatnim meczem tegorocznych spotkań o mistrzostwo I ligi, był pojedynek Grunwaldu ze średzką Polonią. Niespodziewane zwycięstwo (na własnym terenie) odniosła Polonia 2:0. Końcowa tabela po 11 spotkaniach, przedstawia się następująco:

TABELA			
1. Warta	11	19	40:4
2. Sparta	11	18	20:6
3. Siemianowice	11	17	22:6
4. Grunwald	11	15	27:10
5. AZS Katowice	11	12	19:11
6. Polonia	11	12	14:13
7. Stella Gniezno	11	11	14:17
8. MKS Gniezno	11	10	19:71
9. Start Gniezno	11	7	10:22
10. Rzemieślnik	11	5	7:21
11. Iskra Siemian.	11	3	4:28
12. Zagłębie	11	2	3:41

WIELKI RUCH
NA PŁYWAŁNIACH

Od chwili otwarcia nowego obiekту dla pływaków, panuje w tej dyscyplinie wielki ruch. Poza normalnymi zajęciami treningowymi, nauką pływania, częściej organizuje się imprezy. Z okazji 40-lecia Lecha, rozegrano czwórmecz. Wygrał Lech — 202 pkt., przed Wartą — 154, AZS — 123 i Energetykiem — 128 pkt. W czwórmezu studentów politechnik, wygrał Poznań — 78,5 pkt., przed Warszawą — 70,3, Wrocławiem — 56 i Uniwersyteciem im. A. Mickiewicza — 50 pkt. W konkurencji kobiet zwyciężyła Warszawa — 74 pkt., przed UAM — 73, Politechniką Wrocławską — 53 pkt.

Piłka ręczna

Dwie porażki Grunwaldu

Kolejne spotkania o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku 7-osobowym nie przyniosły sukcesów naszemu jednemu reprezentantowi w ekstraklasie. W piątek Grunwald przegrał ze Śląskiem Wrocław 17:28, a w niedzielę z Gwardią Orzeł Opole 14:22. A o pozostałe wyniki drugiej i trzeciej kolejki spotkań: AKS Chorzów — Spójnia Gdańsk 18:18, Iskra Siemianowice — Wybrzeże 15:14, Sparta Katowice — Zwierzyniecki 26:16, AZS Katowice — Pogoń Zabrze 11:15, Sparta Katowice — Pogoń Zabrze 25:14, AZS Katowice — Zwierzyniecki 20:16, Iskra Siemianowice — Spójnia Gdańsk 14:20, AKS Warszawa — Śląsk 22:39.

TABELA			
1. Śląsk Wrocław	3	6	94:56
2. Sparta Katowice	3	5	94:43
3. AKS Chorzów	3	5	57:49

Toto-Lotek

W konkursie Toto Lotek na 11 bm. wylosowano następujące dyscypliny: bieg z przeszkodami — 4, dzudo — 7, jazda figurowa na lodzie — 11, jazda szybka na lodzie — 12, siatkówka — 38, żeglarsstwo — 48.

„Koziołki”

9 — 12 — 19 — 20 — 29



Zespół trampkarzy KS Cybina Poznań, który w rozgrywkach okręgowych zdobył pierwsze miejsce, nie ponosząc żadnej porażki. Stoją od lewej: Daszkiewicz, Mirowski, Przychodźki, Chęciński, Frąckowiak, Kegel, Zimmer, w drugim rzędzie — Jakubowski; klęczą: Karalus, Bakalarczyk, Ławicki i Andrzejak. [x]

Przetargi — Komunikaty

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81, tel. 420-16, 17 i 18 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie modeli drewnianych odlewanych. W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Rysunki do wglądu w Dziale Metalurgii. Oferty należy składać w Dziale Metalurgii w terminie 10-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w terminie dni trzech od daty zakończenia składania ofert. Zakład zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyn. K11002

Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodzie, Poznań, ul. Głogowska 127, tel. 635-25, 635-24 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego modernizacji magazynu stali i drzewa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Termin składania ofert — 9 dni od dnia ogłoszenia. Przetarg zostanie przeprowadzony w Przedsiębiorstwie w dniu 23. XI. 1962 r. o godz. 10. Podkłady kosztorysowe oraz wyjaśnienia otrzymać można u oferenta w siedzibie Przedsiębiorstwa — Dział Głównego Mechanika. K11089

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z robotami tramwajowymi zamyka się z dniem 13. XI. br. dla ruchu kołowego na czas trwania robót ul. Dąbrowskiego na odc. od ul. Wawrzyniaka do ul. Prusa. Objazd w kierunku do miasta ustala się ul. ul. Wawrzyniaka, Słowackiego i Prusa, a w kierunku przeciwnym ul. ul. Mylną, Poznańską i Kościelną. K11091



Zdzisław Siudziński

Dnia 10 listopada 1962 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek, sp.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Solcu.

Pograżona w smutku

RODZINA

23473g



Albina Słomowa

Dnia 11 listopada 1962 r. zmarła, po długich, w milczeniu znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

z Markowskich

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 9 z kaplicy cmentarza w Kórniku,

o czym donosi

RODZINA

Kórnik - Skrzynki, pow. Śrem.



prof. Józef Sobierajski

artysta muzyk, b. koncertmistrz Filharmonii Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 8.15 w Kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CÓRKA, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Zaczysze 4.

25583g



Wawrzyn Praczyk

Dnia 10 listopada 1962 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej na Dębce.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Partyzancka 7.

23602g

tow. Czesław Osses

W dniu 9 listopada 1962 r. zmarł nieodżałowany, długoletni nasz współpracownik odznaczony: Odznaką Przdownika Pracy, Medalem 10-lecia Polski Ludowej Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

W okresie 38-letniej pracy zawodowej w naszym Zakładzie wytrwał i niezmordowaną pracą przyczynił się do systematycznego jego rozwoju. Był wzorem pracownika ofiarnego, sumiennego i koleżeńskiego. Przez długie lata pełnił funkcje członka Prezydium Rady Zakładowej i Robotniczej. Był zarazem aktywnym członkiem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

CZĘŚC JEGO PAMIĘCI!

ZALOGA SAMORZĄD ROBOTNICZY P.O.P. DYREKCJA POZNANSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY I GAZOMIERZY „POWOGAZ” W POZNANIU

K11073

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE
OPRAW KSIĄŻEK I RÓŻNYCH PRAC

WCHODZĄCYCH W ZAKRES
INTROLIGATORSTWA,

WYKONUJE

W TERMINIE PRZYSPIESZONYM

POZNANSKA SPOŁDZIELNIA PRACY

„INTROLIGATOR”

POZNAN, UL. 27 GRUDNIA 9 — TELEFON 24-48

K11013

Praca

Pomoc domowa do pracującego małżeństwa (dwuletnie dziecko) potrzebna zaraz. Zgłoszenia: inż. Waldemar Czajka, Krobka, Powstańców Wlkp. 118. 23102g

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. Franciszek Hemmerling, Kargowa, ul. J. Marchlewskiego 2, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie. 21845p

Uczciwa, samotna wdowa, emerytka, poprowadzi dom i osobie w miescie lub na wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21789p.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 22719g

Kupno

Obraz — oryginał malarstwa francuskiego, niemieckiego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22987g.

Wózek dla lalki ładny, dobrym stanie kupię. Zgłoszenia tel. 705-97.

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Klaczynski Poznań 20, ul. Polczyńska 10. 23276g

Przedsiębiorstwo Tucz Przemysłowego
Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu ul. Palacza 146B

powiadamia wszystkich

DOSTAWCÓW ODPADKÓW KUCHENNYCH

z domów mieszkalnych,

że biuro zbiórki odpadków zostało przeniesione

na ul. Palacza 146 barak B

(od strony ulicy Grunwaldzkiej)

23246g

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławka 25. 20356g

Sprzedam samochód „Warszawa” bardzo dobrym stanie. Poznań, Głogowska 86 m. 4, 3x2x20. 23352g

Czwartki samochodowe organizuje: Biuro Orzecznictwa Technicznego „Autoinformator” Poznań, Obońska 17 tel. 423-87 (Bezpośrednie transakcje, kupna, sprzedaż). 23459g

Sprzedam tanio większą ilość plumesusów, sprengerii, paproci, lewkoni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23238g

Sprzedam „Chevrolet” silnik i podwozie po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie. Czempin, ul. Kościelna 16 tel. 23. 23248g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 23245g

Sprzedam wózek głęboki niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 8. 2324

Listopad

13

wtorek

Imieniny

Stanisława

Słońce:

wsch.: g. 6.52
zach.: g. 18.06

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Wieżniowie z Altony”
SZAMOTULY — „Sen nocy letniej”.

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik nieczynny. Notec: „Dziewczyna z wyspy”, CZARNKÓW — „Fortunella”; GNIEZNO — Lech: „Cztery serca”; POLONIA — „Swobodny wiatr”; GOSTYN — „Pokój przychodzący na świat”; JAROCIN — „Stuby kawalerskie”; KALISZ — „Kosmos: „Artysta do wszystkiego”; STYLOWE: „Wojna, Wojna”; KĘPNO — „Okres próbnny”; KOŁO — „Gdy drzewa były duże”; KONIN — Energetyk: „Zmartwychwstanie” (II seria); GÓRNIK: „Tata, mama, córka i zieleń”; KOSCIAN — „Czekaj na mnie”; KROTOSZYN — „Tygrysy na pokładzie”; LESZNO — „Matka i córka”; MIE-DZYCHÓD — „Róża dla prokuratora”; NOWY TOMYŚL — „O moim przyjacielu”; OSTROW — „Roma: „Miłość i gniew”; SŁONEC — „Najemny morderca”; OSTRE-ZSÓW — „Tygrysy na pokładzie”; PILA — Iskra: „Rio Bravo”; MILLENLUM: „Wielka wojna”; PLESZEW — „Kryptonim cieciora”; RACIWI — „Na wspinaczce”; SZUPCA — „Normandia, Niemen”; SREM — „Kozacy”; ŚRODA — „Normandia, Niemen”; SZAMOTULY — „Romeo i Julia”; TRZCIANKA — „Korsarze Pacyfiku” (II seria); TUREK — „Rok przestępny”; WAGROWIEC — „Światła w oknach”; WOLSZTYN — „Kobieta w szlafroku”; WRZESNIA — „Nikt nie zna prawdy”.

Radio

WTOREK

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Gra Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. majora Stefana Linickiego; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy X; 9.30 — Johann Strauss — Cesarzski walc; 9.40 — Dla przedszkolnych; 10.00 — Stuchowisko Hanny Zdzitowiec; 10.10 — „Mgła”; 10.30 — Koncert symfoniczny; 11 — „Kochaj twego Jarosława”; aud. w oprac. Anny Lisowskiej — montaż listów Jarosława Dąbrowskiego i jego żony; 11.30 — Wieść tańczy i śpiewa; 11.40 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — Radiowy przegląd mieczarski; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Muzyka popularna; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Koncert muzyki tan. i rozr.; 15.10 — Dla młodzieży; 15.30 — Zagadka muz.; 16.05 — „A człowiek żyje”; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Reportaż z II etapu IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego; 18 — Tygodniowy fel. Red. Społ.; 18.10 — Radiostacja młodzieży; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej w opracowaniu K. Zaleskiego; 20.26 — Sport; 20.30 — „Śmieć i Iwana Ilicza” — stuchow. wg noweli L. Tolstoja, przekład J. Iwaszkiewicza; 21.50 — Koncert dla miłośników tańca, piosenek i melodii popularnych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 — Muzyka por.; 8 — Gra Polska Kapela; 8.50 — Muzyka dla wszystkich; 9.45 — Kurs nauki jęz. ang.; 10 — „Za pięć minut kolacja” — stuchowisko Czesława Chruszczewskiego; 11 — Rosyjska muzyka operowa; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13.05 — Pieśni kompozytorów polskich; 13.25 — „Dwie królowe” — odc. 21 powieści J. Ignacego Kraszewskiego; 13.45 — Dla dzieci; 15 — Gra Orkiestra „The Big Ben Banjo Band” i Orkiestra Martinasa z zespołem wokalnym; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Felieton B. Koguta z cyklu: „Listy spod lipy”; 16.35 — Sprawozd. dźwięk. z IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego; 17.12 — Z cyklu: „Za Odrą i Nysą” w oprac. Janusza Matuszyńskiego; 17.40 — Wiadomości w ramach — audycja Ada ma Kochanowskiego; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Komentarz aktualny J. Matuszyńskiego; 20.15 — Zespół i soliści w muzyce jazzowej; 20.40 — Opowiadanie J. Korczaka pt. „Nagich przyrodzie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół Klubu ZMS („Piwnica Świdnicka”) we Wrocławiu; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Kronika studencka; 22.30 — Beła Bartok — Kontrasty na skrzycie, klarnet i fortepian; 22.49 — Do tańca grają orkiestry: Ted’a Haeth’a, Jana Cordow i Jerry Mengo.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Stulecie szkoły i — walki

W roku bieżącym obchodzone jest 100-lecie istnienia Liceum Ogólnokształcącego im. Przemysława w Rogoźnie. Przyjrzyjmy się dziejom jednego z najstarszych gimnazjów wielkopolskich, a jednocześnie jednego z pierwszych (najdalej wysuniętego na północny zachód) bastionów walki o polskość szkolnictwa.

Już w latach pięćdziesiątych ub. stulecia między dr. Emilem Francke, który od 1849 r. prowadzi w Rogoźnie prywatną szkołę niemiecką, a ludnością polską toczy się walka o utworzenie szkoły polskiej. Szkołę taką wywalczyło w 8 lat później. W związku z rosnącą jej popularnością (liczba uczniów w szkole niemieckiej zmalała ze 140 do 75), Niemcy postanawiają oprzeć szkolnictwo na czynnikach miejskich, stosując zasadę pozornej tolerancji. W odezwie Komitetu Założenia Progimnazjum czytamy: — „...skoro pożądanym współudział polskich współobywateli skonstatuje potrzebę, zastrzeże się również przez urządzenie klas równoległych z polskim językiem wykładowym”.

Decyzja o utworzeniu progimnazjum zapada 23 lipca 1863 r. Ale już na początku istnienia dzisiejszego liceum praktyka odbiega od założeń cytowanej odeszły. Z zapowiedzi o równoprawności języka polskiego pozostała tylko jego lekcja. Z pierwszych polskich nauczycieli należy wymienić: Kwaśniewskiego, Biskupskiego, Jaskulskiego i Zygarkowskiego. W r. 1872 progimnazjum zostaje upaństwowione i podniesione do rangi gimnazjum ze szkołą przygotowawczą. Do tego roku język polski jest przedmiotem obowiązkowym. Wprawdzie program nauczania jest bardzo ograniczony, ale prof. dr Tabulski stale przemycą tematy o zabarwieniu patriotycznym. Rozporządzenie min. Falka z 6 grudnia 1872 r. ogranicza nauczanie do 5 godzin języka polskiego w całym zakładzie — Tabulski, w czasie jednej lekcji uczy teraz kilka klas połączonych razem.

Od r. 1874 wolno przerabiał tylko „starych klasyków”, a

Budowlani maruderzy

Budowa przychodni obwodowej w Jarocinie trwa już kilka lat. Niepokoi to mieszkańców i Prezydium PRN. Prezydium dokonało ostatnio wizji lokalnej, ustalając ostatecznie termin oddania przychodni do użytku na 20 grudnia br. Do wykonania pozostały jeszcze niektóre prace stolarskie oraz malowanie pomieszczeń.

Kierownictwo przychodni postarało się już o wyposażenie tej placówki w odpowiedni sprzęt lekarski. Z kwoty 774 tys. zł przeznaczony na wyposażenie, wydatkowano 392 tys. zł.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Środzie chyba wreszcie dotrzyma terminu. Przypominamy o tym, ponieważ znowu zwolniono tempo prac. (alk)

Telewizja

WTOREK

POZNAŃ: 17.25 — Program dnia (lok.); 17.30 — „W świecie fizyki” — dla dzieci (W-wa); 18 — Film serjyn: „Co dzień ryzykuje życiem” (lok.); 18.25 — „Kółko i krzyż” — teleturniej (W-wa); 18.55 — Piosenki w wykonaniu M. Stebnickiej (K-cs); 19.15 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Dobranoc” (W-wa); 20.05 — Rep. pt. „Li cytacja” (W-wa); 20.35 — „Bitwa w drodze” — I część filmu fabul. prod. radz., od lat 14 (lok.). KATOWICE: 17.15 — „Telewizja Katowice informuje...”; 18 — „Co dzień ryzykuje życiem”; 20.55 — „Hindukusz” — film dokum. (polski), dozwolony dla młodzieży. WARSZAWA: 18 — „Tresując zwierzęta” („Co dzień ryzykuje życiem”); 20.35 — „Piotr I” (cz. D — film fab. (radz.), od lat 14. Reż. — W. Pietrow. Obsada: N. Simonow, A. Tarasowa, M. Czerkasow. — Ostatnie Wiadomości.

5 uczniów za działalność w tajnej organizacji.

Przy gimnazjum istniało tajne towarzystwo „Tekę” utrzymujące ścisły kontakt z „Teką” śremską i nawiązujące do rewolucyjnego programu towarzystw zachodnioeuropejskich o tej samej nazwie. Głównie było zamknięciem stancji u Kałużnych — miejscem tajnych zebrań Towarzystwa Tomasza Zana. Innym, dziś otoczonym legendą, miejscem tajnych posiedzeń był dworek Marszałów, oddzielony od miasta jeziorem.

Przerzucając materiały dotyczące rogozińskiego gimnazjum napotykamy dokumenty nowsze, m. in. dziwny list od absolwenta Schiffelbeina, którego widziałem po raz ostatni dość dawno i to w szczególnych okolicznościach. Noś w tedy hitlerowski mundur. Był wówczas kulaawy i jak wielu jego przyjaciół cierpiał na krótkowzroczność. Nie mam skłonności do wyśmiewania ludzi ułomnych, ale martwi mnie to, że były uczeń mojej szkoły nie tylko nie wyleczył się z tamtych schorzeń, ale cierpi jeszcze dodatkowo na specjalnego rodzaju zaburzenia pamięci. Pamięta o dacie sprzed 100 lat i usilnie stara się o materiały dotyczące dziejów szkoły, a zapomina o tym, że rogozińskie dzieci, nie bez przyczyny, wołają za nim na ulicy „Hakata”.

Myślę, że zamierzony boński jubileusz rogozińskiego gimnazjum może być znakomitą okazją do odświeżenia wspomnień, szczególnie tych nie tak dawnych — z 1945 r., a także okazją do nauczania się znanych elementów historii.

Miałem zmuszonych studiów, radzę przeczytać wydawnictwa związane z niedawnymi obchodami 30-lecia szkolnictwa polskiego na byłych terenach Rzeszy, w którego dziejach wybitną rolę odegrali rogożnianie, bo hasło ich: „Czcząc pamięć — służąc współczesności”, jest także myślą przewodnią tego jubileuszu, na którym na szczególne, nie było dane być wszystkim wychowankom.

ANDRZEJ BUCZYŃSKI

Ze starych papierów
p o w s t a j ą
NOWE KSIĄŻKI
— zbieraj makulaturę

W muzycznym Poznaniu

Wrażenia po II etapie

W jednodniowej przerwie między I a II etapem Konkursu Skrzypcowego wystąpiła Filharmonia z koncertem symfonicznym nader korzystnie prezentującym poznańską kulturę muzyczną. Starczy powiedzieć, że orkiestra filharmoniczna grała, jak nigdy. Czyżby międzynarodowe audytorium konkursu stało się takim dopięciem do naszego zespołu? Albo niedawne sukcesy warszawskie? Program dobrane interesująco. Oprócz powtórzenia dwóch awangardowych pozycji współczesnych („Tren” Pendereckiego i „Pensieri” Baccicewiczówny), dyr. Robert Satański przygotował efektowną suitę z baletu Ravela „Dafnis i Chloé”. Odtworzenie zachwycało blaskiem brzmienia orkiestry, precyzją gry poszczególnych instrumentalistów, brawurą koncepcji Satańskiego (który znowu prowadził dzieło z pamięci). Również i solistka wieczoru, R. Smendzińska, w „Koncercie fortepianowym G-dur” Beethovena, pokazała wysoką klasę pianistyki. Już od lat kilku z podziwem obserwujemy stały rozwój tej krakowskiej artystki, której interpretacja sięga dziś szczytów wirtuozostwa.

Pomyślim, godnym uznania, okazało się zaproszenie solistki-pianistki, choćby dla kontrastu na szaleństwo skrzypcowe, które oparło od tygodnia statecznych mieszańców Grodu Przemysława. Bo wszyscy chodzimy po mieście jak urzeczonymi smyczkiem. Jeśli w I etapie konkursu, salę wypełniała głównie młodzież, to obecnie wśród publiczności przeważają zapaleni i szczerzy, starsi miłośnicy muzyki. Studenteria ulokowała się na balkonach. Ostrożni poznaniacy woleli wysłuchać już tych wyeliminowanych, lepszych skrzypków.

Wstępny etap w istocie miał charakter specyficzny — próbny. Kandydaci musieli spę-

egzamin z gry stylowej (Bach), technicznej (Wieniawski) i muzycznego frazowania (Mozart). W drugim etapie, nasi młodzi wirtuosi produkowali się w obszernej, klasycznej sonacie (duża forma), obowiązkowej I części „Koncertu” Wieniawskiego (patron konkursu), jednym z „Mitów” Szymanowskiego (polska muzyka nowsza) i w utworze dowolnym. Ten ostatni punkt programu przyniósł melomantom różne radozne niespodzianki w postaci nieznanych lub mało znanych utworów literatury skrzypcowej. Stylizującą egzotyczny Wschód, „Sonatę” Chaczaturiana, grał reprezentant Kuby — E. A. Tielles, Czeska „Fantazja” Kapra — J. Tomasek (CSRS). Arcytrudną „Sonatę” Bartoka — C. S. Treger (USA). Czardasową „Rapsodię” Bartoka — Laszlo Koté (Węgry). I tak dalej. Wśród akompaniatorów — pianistów wyróżniła się: I. Kolegorska (ZSRR) oraz J. Szamotulska i M. Morawska (obie z Warszawy).

Nie wszystkich występujących kandydatów udało mi się wysłuchać. Klasyfikować zresztą będzie międzynarodowe jury, które jest do tego powołane. Publicyście niech będzie wolno tylko podać pewne swoje wrażenia, zastrzegam się całkiem, osobiste. A więc poziom tegorocznego turnieju skrzypków jest wyższy niż podczas III Konkursu (w roku 1957). Faworyt publiczności, C. S. Treger, gra pięknie i dojrzały niż Sidney Harth — ówczesny laureat II nagrody. Grupa polskich skrzypków jest liczna i solidnie przygotowana. Tużaj problem. Niestety, jednak nasi młodzi ustępują wielu zagranicznikom. Co prawda — Związek Radziecki przysłał całą, bardzo mocną ekipę: Kubańczyk, Tielles (uczeń), Ojstracha w Moskwie, zyskał sobie zasłużoną owację sali. Wspomniany już Amerykanin —

Dobiegamy do mety

Nasz konkurs: higiena na wsi

Maluczko, a zobaczymy metę naszego całorocznego kursu higienizacji wsi. Niedawno pisaliśmy o nagrodach przyznanych przez Prezydium WRN w części naszego konkursu dotyczącej estetyki głównych tras przebiegających do Poznania. 6 miejscowości otrzymało po 100 tys. zł. „podkonkurs” zakończony został w lipcu, a nagrody przyznano dopiero w październiku. Stało się tak dlatego, że nie które miejscowości wytypowane do nagród nie umiały przygotować na czas sensownych wniosków, w których by przekonywały uzasadniły przeznaczenie kwot z ewentualnych nagród.

Przypominamy bowiem, że nagrody z naszego konkursu mogą być wykorzystane jedynie na dalsze podnoszenie higieny i estetyki danej miejscowości. Warto zatem, by historia się nie powtórzyła, zwrócić uwagę prezydium rad narodowych, żeby po zakończeniu całego konkursu wystąpiły z wnioskami, które będą całkowicie przekonujące. Pamiętajmy, że pierwsza nagroda opiewa na sumę 1 miliona zł, a dalsze idą w setki tysięcy. Sądźmy, że np. budo- wa ośrodka zdrowia, izby porodowej lub zasadnicze ulepszenie już istniejącego pomieszczenia takiego ośrodka byłyby pożądanymi inicjatywami.

Już obecnie należy powołać powiatowe komisje konkursowe, które powinny odwiedzić wszystkie biorące udział w konkursie i dać ocenę realizacji prac konkursowych przy uwzględnieniu wszystkich elementów regulaminu konkursowego. Protokoły z tych objazdów wraz z wnioskiem o nagrodę wojewódzką należy przesłać do Komitetu Higienizacji Wsi woj. poznańskiego. Będzie to podstawą działania wojewódz-

kiej komisji konkursowej, która odwiedzi z kolei wszystkie typowane przez powiaty. Powołaniem powiatowych komisji konkursowych powinny być zająć powiatowe komitety higienizacji wsi. (ms)

Dla ludzi, czy...

Chleb, ten podstawowy artykuł zaspokajający potrzeby ludzi. Co prawda używany jest też czasem jako pasza, dla trzody ale to tylko z inicjatyw samych gospodarzy. W karnia GS w Borku Włocławskim dostrzegła widać szanse dla swej produkcji i przystąpiła się na mniej kłopotliwy wypiek chleba dla bytów. Zartujemy? My nie, to GS w Borku raczy sobie z ludźmi i zwierzętami: sprzedaje pieczywo, którego czasem nie ruszy by krasula...

Uchwała nr 84 Zarządu Głównego CRS z kwietnia 1962 r. uzależnia przyznanie premii dla pracowników państw karni od terminowego i jakościowego wykonania ustawionych zadań. Należy to uwzględnić (nr 36/473a.2) Prezydium WRN w Poznaniu z 31. VII br. stwierdza się, że z uwagi na ciągłe jeszcze zimą pieczywo i chleba Włocławskiego Handlu Prezydium WRN powinien przedsięwziąć środki zapewniające polepszenie jakości wypieku w pionie Włocławski i PSS.

No cóż, widocznie piekarz z GS w Borku nie zależy na premii, względnie też zarad GS nie zapoznał ich z obowiązującymi przepisami. Wszak tak daleko pójść, mieszkać w tym miasteczku zmuszając będą przysięgać się do... kiszonek silosowych. Jakiekolwiek wytwórni, też się musi wydawać, że produkuje przetwory warzywno-owocowe. (ud)

Na szarym końcu

Za trzy kwartały br. powołano wykonali tylko 68 proc. tegorocznego planu zbiórki na budżet woj. szkół. Największe zaległości ciążą na rolnikach, którzy do 30 września wykonali tylko 43 proc. rocznego planu. Z tego powodu Wągrowiec musi ostatnie miesiące w województwie w zbiorce SFBS. (Kdw)

Przypuszczać należy, że polscy pedagodzy wysuną różne wnioski zasadnicze, frontując swoje doświadczenia z metodami radzieckimi względnie amerykańskimi. Na przykład I. Pietroszjan i M. Rusin dysponują techniką lotniejszą, precyzyjniejszą, czystsza niż nasi krajowi kandydaci. Dlaczego? (Wieniawskiego)? Dlaczego? (USA) ma w swej grze tyle żywiołowości, mu i dojrzałości w grze („Sonata” Bartoka). Oleg Krysa (ZSRR) rzeźbi frazę swobodnie, gorąco i śmiało (Andante z „Sonaty” Prokofiewa), zaś u Laszlo Koté (Węgry), skrzypko prostu śpiewają („Sonata” Tartinię). kipa krajowa gra dobrze, ale jakoś zbyt nie i poprawnie, bez owego wewnętrz- napięcia, technicznego rozmachu i zapad- dalej pasji muzykowania, która cechuje w- ści spośród przybyłych zagranicznych.

A może my, Polacy, jesteśmy z natury chłodniejsi, przy tym wrażliwi i nerwowi, zjada nas trema — podczas występów zabrakło w naszym gronie błyszczenia i lentów, indywidualności na większą miarę. Na powyższe pytania odpowiedzi udzielili najbliższą przyszłość. A może jednak, w technicznym rozliczeniu punktów, nie będą wyglądać aż tak źle i moja wizja konkursu rozjaśni się optymistycznie.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI